Ner 89. Kraków, Środa 18 Kwietnia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.**
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 17 kwietnia.

W Izbie poselskiej rozpoczęła się wczoraj ogólna dyskusya budżetowa. Dotąd przemawiali contra: Carneri i Steinwender; pro: Zucker i Lupul. Dziś dalszy ciąg dyskusyi. Sprawozdanie podajemy poniżej.

Według *Neue fr. Presse*, w ciągu bieżącego miesiąca zbiorą się wspólni ministrowie skarbu obu gabinetów, celem ustanowienia przedłożeń dla wspólnych Delegacyj. Przedwstępne prace zarządu wojennego są już na ukończeniu, a w dobrze poinformowanych kołach przypuszczają, iż specyalny kredyt administracyi wojskowej, nad którym przyjdzie obradować delegatom na najbliższej sesyi, będzie wynosić mniej więcej 52 miliony złr. Sumą tą jednak objętym jest już ów kredyt, który oddała roku zeszłego wspólna rada ministeryalna pod własną odpowiedzialnością do dyspozycyi p. Ministra wojny, a za który Delegacye mają udzielić indemnizacyi. Nie jest jednak wykluczonem — pisze dalej *Neue fr. Presse* — iż wspólna rada ministeryalna obniży jeszcze żądania kredytowe zarządu wojennego, skutkiem czego wniesione do Delegacyj przedłożenie kredytowe będzie niższem od wyżej przytoczonej sumy.

Kroacka deputacya regnikolarna uchwaliła odbyć następne posiedzenie dnia 10 maja, do którego to czasu mają referenci zestawić przegląd kwestyj, mających być poruszonemi w nuncyum.

Nowe obawy, jakie wzbudza stan zdrowia cesarza Fryderyka III, spychają interes, przywiązany do kwestyi, czy uciszone na chwilę przesilenie kancierskie odżyje znów w jakiejkolwiek formie, czy się zupełnie uśmierzy, na plan drugi. Lekarze stwierdzili stan febryczny, obawiają się *bronchitis* i zaczną ponownie wydawać biuletyny o zdrowiu. Cesarz porozumiewa się z otoczeniem swojem za pomocą notatek, rzucanych ołówkiem na papier.

Jak można było przewidzieć, obranym został Boulanger w departamencie północnym ogromną większością głosów, bo przewagą 100.000 głosów nad przeciwnikiem swym republikaninem Foucart. Wybranym on został w części głosami radykalistów, w znaczniejszej zaś, jak się zdaje, części głosami bonapartystów, którzy z ruchu boulanżerowskiego, jako ostatniej kompromitacyi obecnych stosunków republikańskich chcą skorzystać.

Ciekawą teraz będzie rzeczą, w jaki sposób Boulanger w Izbie będzie mógł utrzymać system działania bez programu i jak długo na tem stanowisku popierać go będą dzisiejsi wyborcy jego, do różnych obozów politycznych należący.

Charakterystycznem jest doniesienie niektórych dzienników francuskich, że dzień wyborów w Lille przeminął spokojniej, niż się spodziewano, „bo tylko do piętnastu aresztowań czuła się policya spowodowaną.“ Zdaje się, że ten stosunkowo spokojny przebieg wyborów był też zasługą ostatniej, rozwinęła ona bowiem wszelkie możliwe ostrożności i miała na pogotowiu do tłumienia niepokojów znaczną ilość wojska, szczególnie kawaleryi. Na manifestacye, niezagrażające wprost spokojności publicznej, przymrużano oczy. Tłumy przebiegały ulice z okrzykami: „Niech żyje Boulanger! Precz z Ferrym! precz z Tonkinem!“ Przeciwnicy znów wołali: „Niech żyje Foucart! niech żyje rzeczpospolita!“ Policya wkraczała dopiero, gdy przychodziło do bijatyki między przeciwnikami.

Rozruchy, jakie w oczekiwaniu wiadomości o rezultacie wyborów w departamencie północnym miały miejsce w Paryżu na Rue Montmartre, gdzie się w jednym i tymsamym domu mieszczą redakcye dzienników *France*, *Intransigeant* i *Cocarde*, podał nam już w najdrastyczniejszych zarysach telegram wczorajszy.

Głosy dzienników francuskich, między którenii oportunistyczne spuściły z tonu, a tryumfują monarchiczne i radykalne, podajemy poniżej.

Znaczącym jest w tej chwili manifest Wiktora Napoleona, w którym cały ruch boulanżerowski uważa tylko za wyraz życzenia Francyi, aby plebiscyt ludu zdecydował o nowej formie rządu. Ze słów tych wnosićby prawie można, że się akcya Bonapartystów ma rozpocząć. Wynika to i z tonu dzienników bonapartystowskich.

Ze źródła bardzo poważnego odbieramy z Rzymu następujący komunikat:

„Nie wchodząc bynajmniej w genezę owych alarmujących pogłosek, jakie powstały z powodu zawiązanych niedawno układów między Stolicą Apostolską a cesarskim rządem rosyjskim; nie tając, iż istotnie owe pogłoski miały w znacznej części źródło swe w mylnem identyfikowaniu tego, co o przygotowawczej fazie rokowań, fałszywie czy prawdziwie z wpływowych *(influentes)* sfer w Wiedniu do wiadomości szerszego ogółu przenikało *(transpirait)* — z skłonnościami i usposobieniami decydujących kół Watykanu; — należy przedewszystkiem stwierdzić, iż obecnie sprawa pomienionych układów spoczęła wyłącznie w rękach Ojca św. i że wszystko, co poza Rzymem w kwestyi tej mówiono, projektowano lub podsuwano, miało raczej próbny, dziennikarski, niż stanowczy autoryzowany charakter. Pojmując też z całą wyrozumiałością drażliwość, z jaką społeczeństwo polskie owe wieści przyjmowało, tłumacząc ją żarliwością starodawnego do wiary katolickiej przywiązania, należy jednak społeczeństwu temu winszować, iż nie dając się zachwiać nietylko w swej miłości, ale w zaufaniu w mądrość oraz roztropność Bożą Namiestnika Chrystusowego, całą swą nadzieję w Nim położyło, pewne, iż On praw Kościoła uszczuplić nie da i przed nowemi, gdyby się na takowe zanosiło, zamachami zakryć go potrafi.

„Sprawy Kościoła katolickiego w Rosyi, bardziej jeszcze może niż innych krajów, pochłaniają całą przezorną baczność Ojca św. już chociażby dlatego, iż z natury swej niezmiernie skomplikowane, nastręczają trudności, niedające się ująć w zwyczajny tryb dyplomatyczny. Więcej też, niż wszelkie inne, leżą one na sercu Leonowi XIII, a przystępuje On do nich, świadom doskonale równie dobrze dzisiejszego stanu rzeczy, jak i niebezpieczeństw przyszłości.

„Wielka mądrość Ojca św., doświadczenie zdobyte w układach poprzednich, tradycya dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej, a przedewszystkiem Boskość urzędu Namiestnika Chrystusowego, nie pozwalają też sercom katolickim wątpić ani na chwilę, iż Ten, którego Pan na czele swej owczarni postawił, niebezpieczeństwa, jakie z nowej strony mogłyby jej grozić, zawsze przejrzy i zapobiedz im w właściwym czasie i właściwemi środkami nie omieszka.

„Niech więc społeczność polska, w uczuciach wierności i zaufania do Stolicy Apostolskiej zawsze przodująca, oczekuje z zupełną wiarą i spokojem dalszego ciągu świeżo rozpoczętych układów, pewna, że albo owe alarmujące pogłoski wkrótce zupełnie ustaną, lub gdyby w dalszym ciągu trwały, tocząca się w Rzymie akcya dyplomatyczna mylność ich i przedwczesność najdobitniej niebawem okaże.“

W tej sprawie otrzymujemy także następujący list:

**Rzym** 13 kwietnia.

W chwili, gdy to piszę, dojdzie już was zapewne komunikat, będący najlepszą odpowiedzią na wszystkie pogłoski, jakie zjawiły się nietylko w prasie, lecz i w dyplomacyi (i to nawet takiej, która najbardziej winna być w tej sprawie przezorną i lekko słów nie ważyć), a odnoszące się do układów między Rosyą i Watykanem.

Wobec stanowczości tego komunikatu, sądzę, iż zbytecznym byłby wszelki komentarz. Rzecz prosta a zrozumiała, iż wkrótce po właściwem zagajeniu rokowań niepodobna żądać bardziej szczegółowych odpowiedzi i że z natury rzeczy wszystko musi się poniekąd zamknąć w ogólnikach. Nie dotyka on też merytorycznej strony sprawy i układów, ale spokój, z jakim przemawia i podkreślenie faktu, iż rokowania toczą się li tylko w Rzymie, że ujął je w swe doświadczone i wytrawne ręce sam Leon XIII rozwiewają najzupełniej wszelkie obawy, których źródło wskazuje, bardzo dyskretnie, niemniej jednak dosyć wyraźnie, ów komunikat wysłany dziś czy wczoraj *Czasowi*. Z tego też względu jest on ważnym, a zwłaszcza ustęp, w którym mowa, iż Ojciec św. „równie świadom dzisiejszego stanu rzeczy, jak i niebezpieczeństw przyszłości.“ Nie trzeba być bardzo wczytanym w styl dyplomatyczno-półurzędowy, aby odgadnąć, iż frazes ten odnosi się przedewszystkiem do kwestyi językowej. Wobec tego alarmy wiedeńskie wydają się po prostu albo robotą na własną rękę lub akcyą przygotowawczą, obliczoną na zbadanie terenu. Zakończenie waszego komunikatu stawia pod tym względem kwestyę dosyć jasno i może w sposób najbardziej ze wszystkiego uspokajający.

Co do faktów, to przedewszystkiem nigdy może dyskrecya nie była ostrzejszą, aniżeli w chwili obecnej. Należy też z niezmierną ostrożnością przyjmować wszystkie pod tym względem doniesienia, nawet tych źródeł, które pragnęłyby nadać sobie cechy największej wiarogodności. O jednem mogę was tylko zapewnić. Rokowaniami kieruje osobiście Ojciec św., a na teraz odnoszą się one tylko do trzech punktów: 1) stałe stosunki dyplomatyczne z Rosyą (poseł przy Watykanie), 2) obsadzenie biskupstw (Wilno, Płock, Lublin) i sufraganije, 4) kwestya seminaryów. Punkt pierwszy jest o tyle najważniejszym, iż tymczasowość teraźniejsza czyni z p. Izwolskiego nie pełnomocnika do prowadzenia rokowań, jeno ajenta dworsko-dyplomatycznego, przybyłego z listem cesarza Aleksandra do Ojca św. i zapewne oczekującego na odpowiedź Papieża.

Raz więc jeszcze: o ile echa wiedeńskiej fazy układów mogły istotnie najcięższe budzić obawy, o tyle w Rzymie obawy te rozwiewają się odrazu wobec faktu, iż bezpośrednio Ojciec św. nad tą kwestyą czuwa i że nietylko w zasadnicze i pierwszorzędne, ale nawet w najbardziej drobiazgowe szczegóły wnika i nie opiera się bynajmniej na jednostronnych informacyach. Przeciwnie optymizm wiedeński niema tu nietylko u Ojca św., ale i w sekretaryacie stanu zwolenników, a wogóle zwracam uwagę waszą i całej publiczności polskiej, że wszystko co dotąd w tej sprawie do naszej wiadomości dochodziło, nie pochodziło ze źródeł rzymskich, ale z wiedeńskich. Wiadomości niepokojące, które w swoim czasie podawał paryski *Figaro*, tu okazały się zupełnie mylnemi.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń** 16 kwietnia.

= Na sobotniem południowem posiedzeniu Koła polskiego uchwalono najściślejszą tajemnicę obrad, mimo to w wieczornem wydaniu *Wiener Allg. Ztg* przyniosła wiadomość o audyencyi p. Jaworskiego u cesarza. W nawiasie dodam — że pismo to nic i nikogo nie reprezentuje i żadnych nie miewa informacyj, ani telegramów prawdziwych, a jest może najzjadliwszem przeciw Polakom. Trzeba, żeby u nas o tem wiedziano, gdyż ajenci tego pisma ciągle je w Galicyi propagować usiłują.

Na następnem posiedzeniu Koła oznajmił p. Grocholski, że ten poseł, który zdradził tajemnicę, jest po prostu parszywą owcą. Wyborcy powinniby z tego wyroku wyciągnąć konsekwencye.

Sprawa ustawy gorzelnianej stanęła nareszcie jasno: lewica postanowiła popierać najdalej idące żądania, nie dlatego, żeby ustawę obalić, lecz żeby przez chwilowe odrzucenie jej obalić rząd, wywołać przesilenie, a następnie naprawić tę winę, że państwo na nowy zamęt wewnętrzny naraziła, tym sposobem, iż nowemu rządowi uchwalilaby całą, niezmienioną ustawę. Lewica uczyniła sprawę tę kwestyą polityczną. Polacy stanęli wobec faktu, że jeżeli ustawę obalą z pomocą lewicy, to mimo to ustawa przyjdzie do skutku, tylko już wtedy przeciw Polakom, bez zmian i poprawek. Więc przez opozycyę nietylko nic nie zyskają, ale przeciwnie stracą możność poprawek, kompromisu, a nadto stracą całą pozycyę swoją, przyczynią się do obalenia rządu na rzecz lewicy. Nadto audyencya p. Jaworskiego u cesarza postawiła na po rządku dziennym dalszy wzgląd: że Polacy przez nieprzejednaną opozycyę nietylko sami stracą, nawet możność kompromisu, ale nadto w sposób nierozważny narazić mogą państwo na wielkie kłopoty wewnętrzne, na przewrót i rozstrój w czasie, gdy sytuacya zewnętrzna, lubo na razie jest pokojową, wcale nie jest wyjaśnioną, przeciwnie przyszłość bliska, może przyniesie groźne zawikłania.

Dosyć przypomnieć sobie nieprzejednane stanowisko Rosyi w sprawie bułgarskiej, zakusy zaburzenia Bośni i Hercegowiny, gotujące się wybuchy w Macedonii i na Krecie, niebezpieczny stan w Rumunii, chwiejny stan w Serbii, a wreszcie policzone dnie cesarza niemieckiego. W chwili zatem, gdy państwo potrzebuje bezwarunkowo spokoju i siły — Polacy ściągnęliby przez nieprzejednaną opozycyę na państwo burzę i niebezpieczeństwa — a w jakim celu? Na to, żeby się znaleźli w położeniu stokroć gorszem, żeby pomogli lewicy, żeby przyszła do skutku ustawa bez tych, bądź co bądź ważnych zmian i ulg, które drogą kompromisu, kierując się rozumem politycznym, teraz uzyskać jeszcze mogą. Interwencya cesarza nie miała tego celu, żeby Polacy lepsze swoje przekonanie i interesa kraju przynieśli w ofierze dla woli cesarza, ale żeby właśnie ułatwić im nabranie lepszego przekonania, należytego zrozumienia sytuacyi, która jest taką, jak to powyżej nakreśliłem.

Rozbijać mur głową na to tylko, żeby głowę rozbić, krajowi zgoła nie pomódz, owszem narazić go na większe straty, żeby inni tymczasem tryumfowali oraz żeby państwo się zatrzęsło — za taką polityką Koło polskie pójść nie może.

Należy się przeto spodziewać, że kompromis przyjdzie do skutku i uda się Kołu ciężką siłę srogiego ciosu, który na nas w nowej ustawie spaść musi, o ile to możliwe zmniejszyć i ciężaru krajowi ulżyć. Kraj ma do osądzenia: czy Koło wobec danych warunków nie od niego zależnych, ale od rządu, od sytuacyi ogólnej i od składu Izby mogło trwać przy bezwzględnej opozycyi? Toż trzeba rozważyć, o czem u nas zapominają, że Koło polskie nie rządzi parlamentem, że rozstrzygają kluby prawicy, a kluby te co do stopy podatku i co do systemu podatku zgoła Kołu poparcia odmówiły. Wszelka inna droga zatem, jak droga kompromisu, była poprostu niemożliwą.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Macieja Deszcza, w Dębicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dębicy; Wawrzyńca Kosibę, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Ptaszkowy, zajmującego tymczasową posadę nauczyciela w Zagórzanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zagórzanach; stałego młodszego nauczyciela, Cypryana Dobrawskiego, w Grabówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrej szlacheckiej; a tymczasową nauczycielkę, Kazimierę Stępieniównę, w Gorlicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej dziewcząt w Gorlicach.

## Rada państwa.

*(210-te posiedzenie Izby poselskiej).*

Ustawa względem zmiany ordynacyi wyborczej dla wielkiej własności tyrolskiej, tudzież trzy ustawy fideikomisowe przyjęto w trzeciem czytaniu.

Do komisyi dla ustawy przeciw anarchistom zostali dodatkowo wybrani posłowie: Lewicki i hr. Wolkenstein.

Z kolei rozpoczęła się dyskusya jeneralna nad budżetem na r. 1888. (Do głosu w dyskusyi jeneralnej i szczegółowej zapisało się 550 mowców).

Do głosu w dyskusyi jeneralnej, a mianowicie *contra* zapisani posłowie:

Carneri, Steinwender, Gregr, Menger, Plener, Pichler, Vergani, Schwab, Otto Polak, Kraus, Wildauer, Weitlof, Siegl, Pernerstorfer, Bendel, Heilsberg, Schaup, Wentzlitzke, Nischelwitzer, Krzepek, Bareuther, Jäkl, Derschatta, Herold, Reicher, Furtmüller, Chlumecky, Gregorec, Meissler, Türk, Fiegl, Hackelberg, Angerer, Moscon, Blaschek, Pickert, Kaunitz, Eagel, Kinderman, Pirko, Fuss, Roser, Milner, Foregger, Lazansky; *pro* posłowie: Zucker, Lupul, Szklje, Fr. Weber, Pscheiden, Ozarkiewicz i Vaszaty.

Pierwszy zabiera głos dep. Carneri. Zwraca się on przeciw prezesowi ministrów, którego polityka pojednawcza jeszcze bardziej podniosła narodowościową waśń. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości ma więcej zmysłu dla Czechów, aniżeli dla sprawiedliwości. Polityka finansowa polega na zwalaniu ciężarów na klasy uboższe, a unika ona wytrwale reformy podatkowej, a szczególnie zniesienia naszego barbarzyńskiego podatku dochodowego. W parze z wyparciem niemieckiego żywiołu idzie ograniczenie postępu, wolności i praw konstytucyjnych. Mowca obawia się, iż dla Austryi za późnem jest już przysłowie: *Caveant consules*; w wyłuszczanie zasady: *Caveat princeps*, nie może się on zapuszczać. (Oklaski z lewicy).

Deput. Dr Zucker wskazuje na to, iż punkt ciężkości austryackiej polityki w Czechach leży, i dlatego czuje się on spowodowanym wyjaśnić rokowania przeprowadzone między obu narodowościami w Czechach w celu przywrócenia *modus vivendi*. Szczególnie omawia on kwestyę językową i szkolną. Jeżeli mimo wszelkich starań ugoda nie powiodła się, to stało się to tylko wskutek nieufności do rządu i wskutek przesadnych pretensyj Niemców. I tak twierdzą Niemcy, iż Praga i Pilzno były niemieckiemi, co jest błędnem zapatrywaniem. Mimo to pokojowe pożycie obu narodowości w Czechach byłoby bardzo pożądanem, gdyż takowe już nieraz pod moralno-etycznym względem na polu sztuki i umiejętności wspaniałe wydało owoce. Przeprowadzenie ugody uważa mowca za rzecz wprawdzie trudną, ale dającą się przeprowadzić i to tylko na podstawie uznania obu stron jako równouprawnionych.

Za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem głosować on będzie po pierwsze ze względu na niebezpieczną sytuacyę, w jakiej się znajduje państwo austryackie wobec zewnętrznych stosunków, w których zmiana systemu nie mogłaby być podjętą bez narażenia na niebezpieczeństwo wyższych interesów; ale głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej także z tego powodu, gdyż mimo wszystko, co zaszło, nie stracił nadziei i zaufania szczególnie do szefa gabinetu, iż on pomny obietnic, jakie robił przy rozmaitych sposobnościach, a które także zawarte były w mowie tronowej, mimo trudności, jakie mu się może wbrew jego woli nastręczają, usiłować będzie we wskazanym kierunku uczynić to, co jest potrzebnem do zaspokojenia narodowych żądań. Tego zaufania nie straciłem — kończy mowca — chociaż się ono w ostatnich czasach nieco zmniejszyło. To jest moje stanowisko, a w oczekiwaniu, iż ta nadzieja się ziści, głosować będę za przejściem do rozpraw szczegółowych. (Żywe oklaski po prawicy).

Dep. Dr Steinwender omawia najprzód sytuacyę zewnętrzną, która jeszcze zawsze jest groźną i podnosi znaczenie niemiecko-austryackiego sojuszu dla utrzymania pokoju. Mimo tego sojuszu zwracamy się dziś z troską ku Berlinowi, gdzie niesłychana niewdzięczność usiłuje wielkiemu mężowi stanu wyrwać ster rządów z ręki. Wskutek tego groźniejszem staje się niebezpieczeństwo konflagracyi. Austrya może jest pod względem wojskowym przygotowana na grożący konflikt, ale politycznie i ekonomicznie przygotowaną nie jest. Długi okres pokoju, jaki przebyliśmy, ani pod politycznym, ani pod ekonomicznym względem nie został dostatecznie wyzyskany. Szczególnie kraje

# Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

***Henryka Sienkiewicza.***

(112,

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVIII.

Po owej wycieczce noc przeszła na strzelaninie, ale dorywczej; świtaniem dano znać, że kilku Turków stoi podle zamku, czekając, by przeciw nim do traktowania wysłano. Bądź co bądź, trzeba było wiedzieć, czego chcą, więc starszyzna na radzie wyznaczyła pana Makowieckiego i pana Myśliszewskiego, by się z pogany porozumieli.

W chwilę później połączył się z nimi pan Kazimierz Humiecki i poszli. Turków było trzech: Muchtar-bey, Salomi, basza ruszczucki, i trzeci Kozra, tłumacz. Spotkanie nastąpiło pod gołem niebem, za bramą zamkową. Turcy, na widok posłów, poczęli kłaniać się, przykładając zarazem końce palców do serca, ust i czoła. Polacy zaś witali ich uprzejmie, pytając, z czemby przyszli? Na to Salomi rzekł: „Mili! wielka stała się krzywda panu naszemu, nad którą wszyscy, sprawiedliwość miłujący, płakać muszą, a za którą i sam Przedwieczny was ukarze, jeśli prędko jej nie naprawicie: Oto sami przysłaliście Jurycę, który czołem naszemu wezyrowi bił i o zawieszenie broni go prosił, potem zaś, gdyśmy, ufając waszej cnocie, wychylili się z za skał i szańców, poczęliście z dział do nas bić, a wypadłszy za mury, trupami usłaliście drogę aż po namioty padyszacha. Który postępek bez kary zostać nie może, chyba, że zaraz, zamki i miasto poddając, żal wielki i zmartwienie, mili, okażecie.“

Na to pan Makowiecki odpowiedział:

— Jurycа jest pies, który instrukcye przekroczył, bo i białą chorągiew pachołkowi swemu wywiesić kazał, za co sądem sądzony będzie. Ksiądz biskup pytał prywatnie od siebie, czyliby armistycyum stanąć nie mogło, ale że i wy nie przestaliście w czasie wysyłki onych listów do szańców strzelać (a ja sam świadek, bo mnie kamienie rozpryśnięte w gębę obraziły), przeto i od nas przerwy w strzelaniu nie mieliście prawa wymagać. Jeśli teraz przychodzicie z gotowem armistycyum, to dobrze, a jeśli nie, to powiedzcie, mili, panu swemu, że po staremu będziem murów i miasta bronić, póki nie zgorzejem, albo, co pewniejsza, póki wy w tych skałach nie zgorzejecie. Nic więcej nie mamy wam, mili, do powiedzenia, prócz życzeń, aby Bóg pomnożył wasze dni i późnej starości dożyć wam pozwolił.

Po tej rozmowie wysłańcy rozjechali się zaraz. Turcy wrócili do wezyra, zaś panowie Makowiecki, Humiecki i Myśliszewski do zamku, gdzie obrzucono ich pytaniami, jako tych posłów odprawili. Owi opowiedzieli deklaracyę turecką.

— Nie przyjmiecie jej, bracia kochani — rzekł Kazimierz Humiecki. — Krótko mówiąc: ci psi chcą, byśmy do wieczora klucze miasta oddali.

Na to ozwały się liczne głosy, powtarzając ulubione wyrażenie:

— Nie utyje nami ten pies pogański. Nie damy się, z konfuzyą go odgonim! Nie chcemy!

Po takiem postanowieniu rozeszli się wszyscy i zaraz strzelanina się rozpoczęła. Już Turcy zdołali pozaciągać wiele ciężkich dział na pozycye, i kule ich, mijając „brustwery,“ jęły wpadać w miasto. Puszkarze w mieście i na zamkach pracowali w pocie czoła przez resztę dnia i całą noc. Który poległ, nie było go kim zastąpić, brakło również i szafarzów od kul i prochu. Dopiero przed świtaniem hałasy nieco ustały.

Lecz ledwie dzień zaczął szarzeć, a na wschodzie pokazał się różowy, bramowany złotem, pas jutrzenki, gdy w obu zamkach uderzono na alarm. W mieście kto spał, ten się rozbudził, rozespane tłumy poczęły pojawiać się na ulicach, nasłuchując pilnie: „Szturm się gotuje!“ — mówili jedni drugim, ukazując w stronę zamków. „A pan Wołodyjowski tam jest?“ — pytały niespokojne głosy. — „Jest! jest!“ — odpowiadali inni.

W zamkach zaś bito w kaplicach we dzwony, prócz tego warczenie bębnów odzywało się ze wszystkich stron. W pół świcie, pół-mroku porannym, gdy miasto było stosunkowo ciche, brzmiały te głosy tajemniczo i uroczyście. W tejże chwili Turcy „kindyę“ zagrali; jedna kapela podawała dźwięki drugiej, one zaś tak biegły, jak echo, przez cały tabor niezmierny. Mrowie pogańskie poczęło się poruszać koło namiotów. Przy wstającym dniu wychylały się z pomroki spiętrzone szańce, szańczyki i aprosze, ciągnące się długą linią podle zamku. Naraz na całej tej długości ryknęły ciężkie działa tureckie, odhuknęły im gromkiem echem skały Smotrycza, i stał się grzmot tak okropny i straszliwy, jakby w lamusie niebieskim zapaliły się wszystkie pioruny, na składzie leżące i zlatywały razem ze sklepieniem obłoków na ziemię.

Była to walka artyleryi.

Miasto i zamki odpowiedziały potężnie. Wkrótce dymy przesłoniły słońce, świat, i nie było widać fortyfikacyj tureckich, nie było widać Kamieńca, tylko jednę szarą, olbrzymią chmurę, pełną w środku gromów i łoskotu. Lecz działa tureckie donośniejsze były od miejskich.

Wkrótce śmierć w mieście poczęła kosić. Kilka kartaczów rozbito. Z obsługi przy hakownicach po dwóch i po trzech naraz ginęło. Ojcu Franciszkowi, który, po szańcu chodząc, działa błogosławił, klin zpod armaty oberwał nos i część gęby; przy nim dwóch żydów, wielkich rezolutów, do rychtowania pomagających, upadło.

Lecz głównie biły działa w szaniec miejski.

Pan Kazimierz Humiecki siedział tam, jako salamandra, w największym ogniu i dymie; połowa z jego sotni poległa, pozostali wszyscy niemal byli ranni. On sam zaniemówił i ogłuchł, lecz przy pomocy lackiego wójta zmusił do milczenia baterye nieprzyjacielską, dopóty przynajmniej, dopóki na miejsce dawnych, rozbitych dział nie pozaciągano nowych.

Upłynął jeden dzień, drugi, trzeci, a owo straszliwe „colloquium“ armat nie ustawało ani na chwilę.

U Turków zmieniali się puszkarze cztery razy na dobę, lecz w mieście jedni i ci sami musieli wytrwać bez snu, prawie bez jedzenia, nawpół uduszeni od dymu, wielu rannych od rozpryśniętych kamieni i od złomków lawet. Żołnierze wytrwali, ale w mieszczanach poczęło słabnąć serce. Trzeba ich było w końcu naganiać kijami do armat, przy których zresztą gęstym padali oni trupem.

Na szczęście, wieczorem i przez noc trzeciego dnia, z czwartku na piątek, główny impet zwrócił się na zamki.

Zasypywano oba, a szczególniej stary, granatami z wielkich moździerzów, które jednak: „mało co psowały, gdyż w ciemności każdy granat jest znaczny, i człowiek przed nim łatwo umknąć potrafi.“

Dopiero nad ranem, gdy ludzi ogarnęło tak wielkie znużenie, iż ze snu walili się z nóg, poczęli ginąć dość gęsto.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

alpejskie są uprawnione do podnoszenia skarg. I przemysł nie może mieć nadziei, że się podniesie, jak długo nie znajdzie w ministerstwie skarbu przychylnego traktowania. Czego się spodziewamy i życzymy sobie, to się nie staje; podatek giełdowy, zmonopolizowanie nafty, reforma osobistego podatku dochodowego nie została przeprowadzoną. Natomiast utrzymuje się wysoki podatek gruntowy i domowo czynszowy, a rząd wniósł swą ustawę wódczaną ze względu na Węgry. Mowca oświadcza, iż do takiego rządu niema zaufania i dlatego głosować będzie przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej. (Oklaski z lewicy)

Deput. Lupul zwraca uwagę na to, iż finansowe stosunki bywają przez opozycyę przedstawiane w wiele niekorzystniejszem świetle, aniżeli w rzeczywistości są. W wielu rzeczach nastąpiło stanowcze polepszenie, a jeżeli się to nie stało w szerszej mierze, to przyczyną tego są czem raz bardziej potęgujące się wydatki na siłę zbrojną. Pod tym zaś względem panuje wśród wszystkich ludów Austryi zupełna zgoda, iż nawet największemi ofiarami musi być utrzymanem mocarstwowe stanowisko państwa. Co się tyczy Bukowiny, która mowcę specyalnie obchodzi, wyraża życzenie, aby zawartą została konwencya handlowa z Rumunią. Pod względem polityki rządu stwierdza mowca, iż główna tego myśl jest jedynie słuszną, gdyż tylko przy jednomyślnem współdziałaniu wszystkich narodowości może Austrya kwitnąć i rozwijać się. (Oklaski).

Dyskusya została następnie przerwaną.

Dep. Spaczek i towarzysze wnoszą zmianę ustawy względem ściągania podatków zwłoki za nieuiszczone we właściwym czasie podatki bezpośrednie.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano.

## Rozmaitości Polityczne.

### Ze sfer watykańskich.

Mowa Leona XIII do pielgrzymów francuskich, którą wczoraj podaliśmy, wywarła silne wrażenie doniosłością myśli politycznych o stosunku Francyi do Stolicy św.

Układy z gabinetem St. James w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych miały być na nowo podjęte. *Globe* i *Times* żywo i sympatycznie zajmują się tą sprawą. Misya księcia Norfolka nie doprowadziła do stanowczego rezultatu, a to głównie z powodu, iż Ojciec św. odmówił wystąpienia przeciw Irlandczykom. Potępił on już dawniej zdrożne środki agitacyi i teroryzmu i działał przez biskupów irlandzkich uśmierzająco, ale nigdy Stolica św. ludu katolickiego, znoszącego ciężką niedolę, nie potępi, choćby dla najbardziej pożądanych dyplomatycznych ustępstw.

---

Piszą z Berlina:

Usunięcie przesilenia kanclerskiego przypisują wpływowi pośredniczącemu osób bardzo wysoko położonych, które dowiodły obu stronom, że po ujawnieniu całego sporu dalsze przeciąganie jego zaszkodziłoby mogło ogólnym interesom monarchicznym. Osoby te nie przeczyły, że skrupuły polityczne ks. Bismarka są najwyższej wagi, postarały się wszakże o to, aby te słuszne zarzuty teoretycznie uchylić przez danie silnych rękojmi, iż związek małżeński nie wywoła istotnych niebezpieczeństw. Wobec rzeczonych rękojmi kanclerz zgodził się na małżeństwo księżniczki Wiktoryi. Jakie są te rękojmie, w tej chwili jeszcze powiedzieć nie można. W każdym razie noszą one charakter stanowczy i bezwzględnie obowiązujący.

Centralny komitet dla powodzian w całem państwie rozporządza obecnie sumą 1,050,000 marek. W sumie tej znajdują się dary: od cesarza Fryderyka 50,000 m., od cesarzowej Augusty 1,000 m., od króla włoskiego 32,000 m., od następcy tronu niemieckiego 10,000 m. Zachodnie i wschodnie Prusy otrzymały z tej sumy dotąd 250,000 marek, powodzianie znad Warty, Odry i Noteci 175,000 marek, znad Elby 100,000 m.

---

**Demonstracye w Paryżu** z powodu wyboru Boulangera. Przed domem redakcyi dzienników *Intransigeant* i *la Cocarde* zgromadziły się o godz. 5 tłumy mniemając, że tam rezultatu wyborów oczekiwać będzie jenerał Boulanger. Redakcye tych dzienników przygotowały aparat elektryczny dla oświetlenia transparentów. O zmroku tłumy tak się wzmogły, że cyrkulacya pojazdów ustać musiała — a śpiewano, czekając na ogłoszenie rezultatu wyborów: *En revenant de la revue*. Gdy nadeszła wieść o zwycięstwie Boulangera zahuczały okrzyki — wtedy ukazał się w oknach redakcyi transparent przedstawiający Francyę, Republikę, Wenus z Milo, portret Boulangera i portret Ferrego — ten ostatni przyjęto gwizdaniem. Ktoś zawołał: *a bas Boulanger*, ale uciekać musiał do kawiarni przed pogonią. Gdy ukazał się w oknach afisz *Intransigeant*: „Wybór Boulangera olbrzymią większością zapewniony“ — tłumy zaśpiewały Marsyliankę i *En revenant*. Wtedy zakomenderowano: „do hotelu Louvre, gdzie mieszka Boulanger.“ Policya zamknęła przejście na ulicę Montmartre i rozpędziła demonstrantów, którzy się atoli wnet zgromadzili. Na ulicy Rivoli w pobliżu hotelu Louvre policya zamknęła pochodowi przystęp. Wtedy wzniosła się wrzawa i krzyki. Brygada policyantów pięściami rozpędzała tłumy — dwóch zostało ranionych. Część pochodu przedarła się na plac kościoła św. Magdaleny. Jenerał Boulanger znajdował się w restauracyi Duranda w towarzystwie deputowanych Laguerre, Laur, Chevillon oraz Rocheforta, Lalou i hr. Dillon.

O godz. 10 nadszedł telegram z Lille: „Jenerale! pijemy twoje zdrowie, rezultat okazuje olbrzymią większość.“ Podobne doniesienia nadchodziły i z innych miejsc wyborczych. W sali restauracyi Duranda coraz większe zgromadzenie — przybył także Deroulède i powitał gorącą przemową Boulangera. Przed restauracyą tłumy oczekiwały, że Boulanger się ukaże — zaczęły się one rozchodzić dopiero o godz. 2 w nocy.

Sprawozdawca *Figara* miał interview z Boulangerem, który powiedział: „Mówię wam prawdę. Pragnę utrzymać agitacyę, dopokąd nie przyjdzie do przesilenia. Wszyscy, co głosują za mną, chcą rozwiązania Izby. Czy będzie potrzebnem, abym został deputowanym z departamentu Nord, lub objął kierownictwo agitacyi, to dopiero się okaże po pierwszem posiedzeniu Izby.“ W sprawie pokoju i wojny rzekł: „Nowy cesarz niemiecki, jeżeli obecny umrze, będzie musiał, aby zjednać sobie sympatye ludu, czynić wszelkie starania o utrzymanie pokoju.“ Zapowiedział Boulanger, że ogłosi książkę wojskową, najważniejszem atoli jest, dodał on, aby wódz miał za sobą zapał ludu. „Co do mnie, hasłem mojem jest: zwycięstwo lub śmierć. W każdym razie nie uczynię tak, jak Napoleon III.“

Organa boulangerowskie i radykalne podnoszą okrzyk tryumfu. Dzienniki monarchiczne, zarówno orleanistowskie jak bonapartystowskie zdają się być z tych zajść zadowolone — dzienniki republikańskie atoli przyznają się do klęski.

Rochefort w *Intransigeant* pisze: „Lud czekał długo na odwet. Jest to pojedynek między Ferrym a Boulangerem. Ferry ugodzony w pełną pierś. Nowa era się zaczyna, era patryotyzmu i zadośćuczynienia. Żadne zabiegi i agitacye nie mogły sparaliżować zapału wyborców.“ *Lanterne* domaga się rozwiązania Izby i konstytuanty.

Cassagnac w dzienniku *Autorité* pisze: „Parlamentowi nie zagraża szabla, ale bunt. Wszystko będzie lepsze od dzisiejszej rzeczypospolitej — i nie wiedząc, co ją zastąpi, cieszymy się, że ona zaczyna znikać. Później zobaczymy, co trzeba będzie zrobić.“

*Figaro* stwierdza, że „opozycya do republiki znalazła nową formę. Zarówno monarchiści, jak imperyaliści uważają Boulangera za człowieka przygotowującego im drogę. Zawsze jednak to smutno, gdy lud robi głupstwo.“

*Siècle*, organ prezydenta, piętnuje Boulangera, i mówi, że coraz bardziej stwierdza on nazwę kawiarnianego St. Arnaud — wzywa wszystkich republikaninów do zjednoczenia przeciw cholerze cezaryzmu.

*Republique française* pisze: „Jesteśmy pobici; nie ukrywamy klęski. Zbieramy, co posiali nieprzejednani. Za parę miesięcy doczekamy się dyktatury.“

*Journal des Débats*: „Wybór Boulangera dowodzi niemocy koncentracyi republikańskiej.“

---

Z Petersburga donoszą:

*Nowoje Wremja* donosi, iż opinia p. ministra sprawiedliwości o projekcie naczelnika głównego zarządu więziennego o zastąpieniu zesłania na Syberyę przez karę więzienia zasadza się na tem, że, według zdania p. ministra, bez zmiany dotychczasowego systematu kar niepodobna znieść kary zesłania. P. minister sądzi, że kara zesłania winna być zachowana nietylko dla przestępstw religijnych i politycznych, lecz i dla przestępstw przeciw związkom rodzinnym.

Opracowane zostały przepisy o utracie poddaństwa rosyjskiego. Wykreślenie z poddaństwa rosyjskiego nie będzie karą kryminalną, lecz skutkiem cywilnych czynów, nieodpowiednich dla poddanego rosyjskiego.

Na mocy decyzyi ministra spraw wewnętrznych zawieszono na miesiąc wydawnictwo *Saratowskij listok*.

Umarł znany podróżnik australijski, Mikłucho-Makłaj, znany pod nazwą „Króla papuasów“.

*(Aj. półn.)*

---

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Jass: Podróżni, przybywający z południowej Rosyi, szerzą wiadomość, że dywiza XIX piechoty rosyjskiej ma być posuniętą nad granicę austryacką.

Z Madrytu: Konferencya w sprawie marokańskiej ma się zebrać 1 maja b. r.

Z Warszawy: Rząd zwraca teraz szczególną uwagę na naprawę sieci dróg w zachodnich guberniach państwa. Wszystkie gminy wezwane zostały, aby dopełniły ciążących na nich obowiązków co do naprawy dróg, w głównych zaś kierunkach strategicznych ma być sieć dróg uzupełnioną sześciu nowemi żwirówkami. Rada stanu wyznaczyła na ten cel fundusz 1,085,000 rs.

Z Rzymu: Powrót części wojsk afrykańskich ma się uskuteczniać stopniowo. Pierwszy transport wyszedł już z Massawy d. 13go b. m., ostatni będzie wysłanym w końcu maja.

Z Zofii: Wychodźcy bulgarscy nie przestają starać się o wzburzenie ludu, a szczególnie wojska przeciw obecnemu rządowi. Dzieje się to za pomocą rozrzucanych odezw, które jednak mało czynią wrażenia.

Nie mają też żadnej podstawy rozsiewane ciągle przez prasę francuską wieści, jakoby między Stambułowem a księciem Ferdynandem zachodziły znaczne różnice zdań. Między całym rządem a księciem panuje owszem jaknajzupełniejsza harmonia.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 17 kwietnia.

— **Pogrzeb śp. Emila Czyrniańskiego** był wymownym hołdem, złożonym zasłudze i pracy tyloletniego profesora starej Jagiellońskiej szkoły ze strony Uniwersytetu i społeczeństwa. Pogrzeb wyruszył przed godziną 5 z mieszkania w gmachu, mieszczącego zakład chemiczny. Przed wyniesieniem pożegnał zwłoki prezes Akademii Dr Majer, podnosząc zasługi prof. Czyrniańskiego w nauce. Po wyniesieniu zwłok, wśród śpiewów chóru, rozwinął się kondukt pogrzebowy, prowadzony przez X. proboszcza Borsuka, w asystencyi licznego duchowieństwa obrządku łacińskiego, między którem był X. biskup Krasiński. Przed trumną szedł chór śpiewaków ruskich, śpiewając pieśni rytualne ruskie, następnie zaś duchowieństwo łacińskie śpiewało pieśni żałobne. Młodzież akademicka niosła wieńce, złożone na trumnie kochanego profesora; część zaś wieńców okrywała wóz, na którym wieziono zwłoki. Około trumny niesione były berła uniwersyteckie, a za rodziną zmarłego, postępującą za trumną, szła druga rodzina zmarłego, to jest Uniwersytet w komplecie; zebrany orszak żałobny niezwykle był liczny. Kiedy orszak stanął na cmentarzu, po odśpiewaniu ostatnich modłów, żegnał na zawsze zasłużonego męża imieniem Uniwersytetu prof. Dr Straszewski. Mowca zaznaczył ciężką stratę, jaką Uniwersytet ponosi przez śmierć Czyrniańskiego, i opowiedział żywot tego, którego zwłoki niebawem oddane zostaną ziemi, żywot męża nauki i obywatela. Dał też mowca obraz pięknej duszy profesora Czyrniańskiego, jego przywiązania do tradycyi Jagiel. szkoły i do Polski; podobnie jak Zyblikiewicz mógł on z chlubą mówić o sobie, iż był *gente Ruthenus, natione Polonus*. W trudnych chwilach, jakie przechodziła szkoła Jagiellońska, okazał Czyrniański odwagę w obronie odwiecznych praw Uniwersytetu i polskiego języka i tem zasłużył sobie na wdzięczność i na trwałą pamięć. Drugi z rzędu mówił p. Szukiewicz w imieniu słuchaczy medycyny i wykazał, jakim przyjacielem młodzieży był Czyrniański. Wreszcie w imieniu farmaceutów przemówił p. Unsinn. Śpiew chóru Ławrowskiego „Wicznaja pamiat“ zakończył obrzęd pogrzebowy.

Za duszę śp. profesora Czyrniańskiego odprawił dziś X. Borsuk nabożeństwo żałobne przy wspaniałym śpiewie chóru ruskiego. Nabożeństwo odprawionem zostało w kościele ruskim św. Norberta. Zebrali się licznie profesorowie Uniwersytetu, młodzież akademicka i wiele osób, związanych serdeczną przyjaźnią z rodziną śp. Czyrniańskiego.

— **Zwłoki** ś. p. profesora Wróblewskiego, przybrane w togę profesorską, z biretem na głowie, złożono w sali „Collegium phisicum“ przy ulicy św. Anny. Całą salę wybito kirem, a zwłoki spoczywają na wysokim katafalku, otoczone zielenią i światłem. Twarz profesora zmieniona długiem cierpieniem. Akademicy pełnią straż honorową przy zwłokach, przy których liczna modli się publiczność. Wiele wieńców złożono już przy katafalku. — Pogrzeb odbędzie się jutro we środę o godzinie 4ej po południu z „Collegium phisicum“ przy ulicy św. Anny. — Z powodu śmierci prof. Wróblewskiego wystawiono żałobne chorągwie na gmachu Akademii i wszystkich budynkach uniwersyteckich.

— **Z twarzy ś. p. Wróblewskiego** zdjął wczoraj po południu za staraniem uczniów medycyny p. Fr. Niewiadomski odcisk gipsowy. Maska nadzwyczaj udana zostaje obecnie w posiadaniu prof. Rostafińskiego. Również zostało wykonanych kilka szkiców pośmiertnych przez najzdolniejszych uczniów szkoły sztuk pięknych, które słuchacze zmarłego mają przesłać redakcyom pism ilustrowanych.

— **Koncert** na dotkniętych wylewem w Galicyi w kasynie wojskowem odbył się wczoraj wieczór. Objawem harmonii i sympatyi sfer wojskowych ze społecznością naszego kraju było właśnie to zebranie, w którem też w zgodne tony zlewały się utwory mistrzów różnych narodowości, a w harmonią połączyły sfery wyższego towarzystwa krakowskiego ze światem wojskowości. Inicyatywie księżny Waleryi Windischgrätz, od wielu lat ze społecznością krakowską tak sympatycznie połączonej, przypisać należy piękną myśl koncertu na dotkniętych powodzią. Księżna przewodniczyła czynnym udziałem gronu amatorów, którzy wykonali z prawdziwym artystycznym nastrojem szereg pierwszorzędnych utworów. Koncert zaszczycił swą obecnością Arcyksiążę Wilhelm, któremu przedstawiło się kilka dam z towarzystwa polskiego. Podobały się bardzo melodye węgierskie, a gdy na wyraźne żądanie Arcyksięcia jeden z amatorów odśpiewał pieśń polską: „Szumią jodły na górszczycie“ — z sali odpowiedziano grzmotem oklasków.

— **W Kasynie powszechnem** w sobotę d. 21 b. m. odbędzie się koncert muzyki wojskowej 13 pułku pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka. — Początek o godzinie wpół do 8ej wieczór.

— **P. Teodor Rogoziński**, brat znanego podróżnika i naczelnika kolonii w Fernando Po, przybył z Afryki do Krakowa. Przywozi on dobre wiadomości o powodzeniu wyprawy, która zdobywa sobie stałe warunki wobec miejscowej ludności.

— **Wanda Jastrzębiec Taniewska**, córka b. pułkownika wojsk rosyjskich, naczelnika oddziału w r. 1863, znanego pod nazwiskiem Tetera, a obecnie urzędnika Magistratu krakowskiego, urodzona w Paryżu r. 1869, zmarła tu d. 15 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 18 b. m.

— **Stanisław Borowiecki**, rękawicznik i obywatel m. Krakowa, urodzony w r. 1818, zmarł tu d. 16 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 18 b. m.

— **Wiec rękodzielników krakowskich.** Rozlepione zostały następujące plakaty: Na zebraniu ogólnem przełożonych cechów rękodzielniczych krakowskich uchwalono jednogłośnie w celu zmiany ustawy przemysłowej z r. 1883, zaprosić wszystkich pp. Rękodzielników na wiec, mający się odbyć w sali radnych w d. 23 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Ułożenie memoryału do Wys. Koła polskiego w Wiedniu; 2) Wysłanie deputacyi do N. Pana. Upraszamy wszystkich pp. samodzielnych rękodzielników o jak najliczniejszy udział.

Kraków w kwietniu 1888 r.

*Karol Zakrzewski*, sekretarz. *Witalis Szpakowski*, przewodniczący.

*W. Kornecki*, referent.

— **Z Uniwersytetu.** P. Karol Józef Łepkowski, syn profesora i b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Józefa Łepkowskiego, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Sprawa schroniska ks. Lubomirskiego.** Otrzymujemy z kompetentnego źródła wiadomość, że plany doznały małej modyfikacyi ze strony samego księcia fundatora, zkąd powstała przewłoka. Sprawa wszakże cała znajduje się dziś w ostatniem stadyum załatwienia; w ciągu tygodnia do Lwowa wysłaną będzie.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wzmianka w kronice wczorajszego *Czasu* pod napisem „Echo z Wystawy krajowej“ polega na oczywistem nieporozumieniu. Powiedziano w niej bowiem, iż Ministerstwo oświadczyło przed wystawą, iż tyle wyda medali, ilu będzie nagrodzonych i że to na posiedzeniu 2 września odbytem oświadczyłem, że jednak teraz toż Ministerstwo podobno nie chce wydać medalów w tej liczbie, w jakiej sędziowie wystawcom przyznali. Na posiedzeniu 2 września w celu ukonstytuowania się sędziów odbytem zakomunikowałem reskrypt Ministerstwa handlu, obejmujący warunki przyznania nagród rządowych, a nawet to rozporządzenie ministeryalne zostało w drukowanych egzemplarzach sędziom do zastosowania się udzielone. Z tego rozporządzenia ministeryalnego wynika, iż przyznanie nagród rządowych przez sędziów wystawy jest tylko wskazaniem i zaleceniem Ministerstwu wystawców do przyznania im nagród rządowych, że jednak przyznanie tych nagród służy tylko Ministerstwu i że tym, którym Ministerstwo nagrodę przyzna, odpowiednie medale srebrne lub bronzowe wyda za pośrednictwem komitetu wystawy. Komitet wystawy przedstawił wszystkich wystawców, którym sędziowie przyznali nagrody rządowe, Ministerstwu handlu z prośbą, by im nagrody rządowe przyznane zostały; jednak Ministerstwo odpowiedziało, iż niektóre grupy przemysłu od przyznania im nagród rządowych wyłącza dlatego, że należą do Wydziału innego Ministerstwa, jak: górnictwo, hutnictwo i cały przemysł mający związek z rolnictwem, już też dlatego, że stosownie do rozporządzenia z r. 1887 nagrody rządowe przyznawane im nie bywają, jak szkołom przemysłowi domowemu. Niemniej oświadczyło Ministerstwo, iż przyzna znaczniejszą liczbę nagród, niż zwykle, jednakże wszystkim do przyznania przedstawionym przyznać nagród nie może i zażądało bliższych wyjaśnień, które przedłożone mu zostały, a więc spodziewać się należy, iż przyznanie nagród i wydanie medali wkrótce nastąpi.

Przyczyną przyznawania nagród rządowych w niewielkiej liczbie nie jest sam wzgląd na koszta i dlatego zwrot kosztów przez wystawców nie wystarcza, aby osiągnąć wydanie wiekszej liczby medali, jak to mówi autor owej wzmianki w kronice; lecz ważniejszym tu jest wzgląd ten, by przez bardzo liczne nadanie nagród rządowych nie zmniejszać ich znaczenia, jak niemniej przeważa wzgląd na stopień doskonałości wyrobu przedmiotu wystawionego w ogóle i w porównaniu z innymi wystawcami, na liczbę konkurentów w pewnej grupie i nowość środków lub pomysłu.

Skoro tylko nagrody rządowe przyznane i komitetowi przesłane zostaną, doręczy je komitet natychmiast wystawcom, jak to uczynił z innemi nagrodami, w których posiadaniu się znajdował.

*Dr Faustyn Jakubowski.*

— **Okładki piękne** przygotowała księgarnia J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna do dzieł, które ukazywały się kolejno w *Bibliotece najcelniejszych dzieł*, wydawanej przez rzeczoną księgarnię, a obejmującej prace znakomite w naszej literaturze, jak: „Zawsze oni,“ „Boska komedya“ i inne. Księgarnia zasłużyła się, dostarczając podobnych dzieł w tak przystępnej cenie dla każdej rodziny. W okładki, przygotowane przez księgarnię, oprawione rzeczone książki będą ozdobą każdej biblioteki.

— **Kochawina.** Ofiary na kościół Matki Boskiei od 8 lutego do 8 marca r. b.: L. B. z Magdałówki 3 złr.; Kozłowski z Brzozdowiec, dziękując za otrzymane łaski, 1 złr.; Buchowski z Sokołowa 1 złr.; Goraj z Rzeszowa 1 złr.; W. P. z Niegoszowic 1 złr.; Turzański z Brzeżan radca sądu 2 złr.; Macudzińska z Jasła 1 złr. (i na mszę św.); Winnicka z Siemiakowiec 5 złr.; Boczar z Budyłowa wdowa 2 złr.; N. z Białogóry 2 złr.; Mikosz z Krancbergu za otrzymane zdrowie 3 złr.; J. z Romanowa 1 złr.; M. S. z Czankowa 5 złr.; J. K. z Brzeżan 1 złr.; Ziętarska z Ustrzyk 3 złr.; Ficzałowicz z Rosyi 2 ruble; Jachny ze składki 80 cent.; Nowakowscy z Pawłosiowa 1 złr.; Kolinek z Żółkwi 1 złr.; Michalina M. z Biecza 2 złr., prosząc o obronę przed osobami łamiącemi spokój małżeński; A. S. ze Sosnowa 1·58 złr (i na mszę św.); od ciężkim smutkiem doktkniętej żony 2 złr.; D. A. E. z Żołkwi 2 złr.; hr. Borkowska z Rudnik 10 złr.; L. Dolański z Rakowy 10 złr.; B. Gólarczyk z Muszyny 5 złr.; Siemieński z Szynwaldu 1 złr.; W. K. F. z pod Gorlic 10 złr. (i na mszę św.); M. B. z Krakowa 1 złr.; Siwadłowska z Rozwadowa 2 złr.; Rogulski Karol z Rudy 1 złr.; X. kan. Turzański 5 złr.; X. kan. Odelgiewicz 5 złr.; L. K. z Dobromila 1 złr.; Teodora Abgarowicz z Łuki 7 złr. (i na mszę św.); Władysława, Wanda i Walerya z Kozłowa 1 złr.; admin. *Gaz. lwow.* od Wójcika prof. ze Lwowa 5 złr.; M. P. z Paniowa 1 złr.; X. K. ze Lwowa: „Będąc ciężko słabą, zrobiłam wotum: być w Kochawinie i ofiarować na kościół 50 złr.; za łaską Matki cudownej wyzdrowiałam, chociaż lekarze nie mieli nadziei, że wyjdę, teraz więc posyłam 20 złr., a jak Bóg dopomoże w lecie przyjadę i resztę przywiozę;“ Józef N. z Krzeszowic na podziękowanie Matce Najśw. 7 złr. (i na mszę św.); Dominikowska ze Złoczowa 2 złr.; J. G. z Doliny 1 złr.; Cichocka z Podbuża 2 złr.; Ungeheier z Koniuch 1 złr. (i na mszę św.); H. Z. ze Lwowa 50 złr.; „Pod twoją obronę uciekamy się świętą Boża Rodzicielko, racz rozwiać czarne chmury ciążące nad nami;“ F. K. ze Złotkowic na podziękowanie M. B. za opiekę 1 złr.; Mikołajewicz z Koniuch 2 złr.; P. ze Lwowa 5 złr.; W. D. z Borszczowa 1 złr. (i na mszę św.); M. R. 2 złr. na podziękowanie za doznane łaski; A. M. 1 złr.; L. B. z Gdowa 3 złr.; J. B. z S. dziękując za doznane łaski 10·50 złr.; Hamszyczyński z Żołkwi „doznawszy łaski od N. P. M. posyłam 1 złr.“; rodzina katolicka w Rumunii 4 złr. (i na mszę św.); Kutowski z Horodyszcza 10 złr.; W. K. od Zaleszczyk 5 złr. (i na mszę św.); Ostafilski z Borynicza 3 złr. (i na mszę św.); Chrzanowska ze Lwowa 3 złr. i od sługi 1 złr.; Bronisława P. z Tarnopola 1 dukata w złocie; X. Basarbowicz z Gródka 2 złr.; ze Świstelnik Sabina, Marya i Anna 3 złr.; z Brzeziny składka 1·80 (i na mszę św o oddalenie epidemii); M. E. z D. 2 złr.: „Przejęty najgłębszem uczuciem wdzięczności dla N. P. w Kochawinie, której, skoro tylko łasce i opiece poleciłem się, doznałem w smutku mym pociechy i ulgi i przysyłam skromny datek 2 złr.“; Gaweł z Krakowa 2 złr.; J. P. B. z S. dziękując Matce Najśw. za przywrócenie zdrowia matce i doznane łaski 4·34 złr.; Wanda Pietruska z Rudy 1000 złr.; Mania i Tadzio z Tarnobrzega 2 złr.; Kazimierz i Jadwiga B. z Turza 2 złr. na podziękowanie tej N. Matce i Królowej naszej ojczyzny za pomoc i pociechę w nieszczęściu; X. Chrzanowicz admin. w Żydaczowie 5 złr.; Gutowski z Krakowa 3 złr.; Mochnacka z Drohobycza 5 złr. (i na mszę św. na podziękowanie); N. z Bolechowa 3 złr.; Towarzystwo z Horbacz 4·40 złr., prosząc by ta Królowa nieba i ziemi raczyła nas wszystkich pocieszyć w utrapieniu; A. S. Tarnowa 2 złr.; Witwicki ze Złoczowa 5 złr. i (na mszę św.); z tacy niedzielnej 4·04 złr.; razem 1306·20 złr.; — Suma ogólna 5508 złr. 66 cent. Dziękując serdecznie za łaskawą ofiarę, proszę uprzejmie o dalsze.

*X. Jan Trzopiński*,
administrator parafii, p. Żydaczów.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ludwikówka, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Wiednia.** Wczoraj miał Namiestnik Zaleski audyencyą u Cesarza.

Hr. Leopold Koziebrodzki, sekretarz poselstwa austryackiego w Kopenhadze, wyjechał wczoraj z Wiednia, po kilkumiesięcznym tamże pobycie, do Galicyi.

Dzienniki berlińskie donoszą, że królowa angielska Wiktorya przejeżdżać będzie z Anglii przez Tyrol i że nastąpi spotkanie jej z Cesarzem Franciszkiem Józefem prawdopodobnie w Insbruku lub w Franzenveste.

— **Z Wiednia** piszą nam: Z Wystawy Sztuki donoszę dodatkowo krakowskiemu Towarzystwu Sztuk Pięknych, że „Lituania“ Grottgera zamieszczona jest w ciemnym kurytarzu; obraz pierwszy osobno, a inne nawet nie po porządku, tak, że nikt zgoła ani odszukać, ani odszukawszy, oglądać tego arcydzieła nie może. Sądzę, że należałoby energicznie przeciw temu reklamować.

— **Małżeństwo księcia Battenberga** z córką cesarza Fryderyka i przeszkody, na jakie projekt ten natrafił, nastręczają obecnie niektórym gazetom niemieckim sposobność do przytaczania przykładów, iż Hohenzollernowie nieraz już, ze względów państwowych lub politycznych, musieli zapierać się skłonności serc swoich. Między innemi *Kölnische Ztg*, na podstawie tajnych archiwów i poruszonej w „Historyi“ Treitschke'go sprawy sercowej zgasłego cesarza Wilhelma, opowiada, iż zmarły monarcha zakochał się, jako młodzieniec, w krewnej swojej, księżniczce Elżbiecie Radziwiłłównie, której matka była córką pruskiego księcia Ferdynanda, brata Fryderyka Wielkiego. Księżniczka darzyła młodego księcia wzajemnością, ale ojciec przyszłego monarchy zjednoczonych Niemiec, Frydyeryk Wilhelm III-ci, oparł się stanowczo zamiarom syna. Sprawa ta była wówczas istotnie niemałej wagi. Brat zakochanego, a ówczesny następca tronu, nie miał dzieci ze swego małżeństwa, przewidywano więc już wtedy, że tron pruski może się dostać zakochanemu w Radziwiłłównie księciu Wilhelmowi, gdy tymczasem potomstwo jego, zrodzone nie z „księżniczki krwi,“ musiałoby być pozbawione prawa sukcesyi. Nad tem właśnie, czy Radziwiłłowie mogą być poczytani za „książąt krwi“ toczono wówczas (około 1825 roku) gorące rozprawy. Przypominano, iż Radziwiłłowie podniesieni zostali już w r. 1518, przez cesarza Maksymiliana I-go, do godności książąt Rzeszy niemieckiej, oraz że rodzina ta niejednokrotnie już łączyła się związkami małżeńskiemi z Hohenzollernami. Mimo to, prawnicy ówcześni nie uznali Radziwiłłów za godnych związku z królewską rodziną i projekt małżeństwa zakochanej pary został pogrzebany. Co do owych dawniejszych związków Radziwiłłów z Hohenzollernami, przytacza *Gazeta kolońska* następujące przykłady: Dnia 27 czerwca 1613 r. księżniczka brandenburska Elżbieta Zofia, córka kurfirsta Jana Jerzego, wyszła za Janusza Radziwiłła, księcia na Birżach. Wnuczka jej, księżniczka Ludwika Karolina Radziwiłłówna, córka księcia Bogusława, zaślubiła 7 stycznia 1681 r. brandenburgskiego księcia Ludwika, syna Wielkiego kurfirsta z jego pierwszego małżeństwa z Ludwiką Karoliną księżniczką Oranii. Córka pruskiego księcia Ferdynanda (brata Fryderyka Wielkiego), z jego małżeństwa ze swą siostrzenicą Ludwiką Brandenburg-Schwedt, księżniczka Ludwika Filipina pruska, zaślubiła dnia 17 marca 1796 roku księcia Antoniego (Henryka) Radziwiłła, królewskiego namiestnika w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, zmarłego 7 kwietnia 1833 roku. Córka tej ostatniej, księżniczka Elżbieta (Fryderyka, Ludwika, Marta) Radziwiłłówna, urodz na 28 października 1803 r., a zmarła niezamężną 27 września 1834 r., była właśnie ową ukochaną późniejszego cesarza Wilhelma. „Ale — kończy z emfazą *Gazeta kolońska* — młody książę, który dewizę: *Salus rei publicae suprema lex esto* nosił płomieniami wypisaną w swej duszy, krwawiąc własne serce, zerwał z upodobaniem młodości i usłuchał rozkazów królewskiego ojca, dając z siebie przykład posłuszeństwa synowskiego dla całego świata, a szczególniej dla wszystkich książęcych dzieci niemieckich.“

— **O dochodach i wydatkach Papieża** pisze *Courrier de Bruxelles*: Ciążące na Papieżu roczne wydatki dochodzą do 7,000,000 fr.; pokrywa je w całości świętopietrze. Myśl świętopietrza powstała pierwiastkowo w Anglii. W r. 1861 po pierwszem poćwiartowaniu stanów papieskich, gdyż z 20 prowincyj pozostawiono tylko 5, w Belgii podjęto ponownie myśl świętopietrza. Pierwsza stanęła wówczas do składki dyecezya gandawska i wszystkie inne rychło poszły za tym przykładem. Do roku 1870 świętopietrze przynosiło rocznie przeciętnie 7,117,000 fr., od owej chwili stanowiło jedyny dochód Papieża i po dziś dzień nie przyniosło jeszcze mniej jak 6,000,000 rocznie. Podczas uroczystości jubileuszowych biskupi wręczyli Papieżowi składki 32,500,000 franków, oprócz tego msza papieska przyniosła 3 miliony. W obecnej chwili skarbiec papieski lepiej napełniony. Przedmioty z wystawy watykańskiej nie są na sprzedaż. Wartość wynosi 90,000,000 fr. Dary artystycznej wartości złożą się na osobne muzeum; wszystkie inne rozesłane zostaną po misyach i ubogich kościołach.

— **Rocznica urodzin** króla Alfonsa XIII była obchodzoną w Madrycie przez bankiet, wydany dla wszystkich uczniów i uczennic szkół elementarnych. Królowa prezydowała tej uczcie. Zjedzono na niej nie mniej jak 12,000 pasztecików, tyleż bułek i pomarańcz i 1500 funtów cukierków i ciastek. Każde z dzieci otrzymało pamiątkowy medal z biustem królewskim i napisem: „Pierwszy festyn dziecinny w Madrycie 1888 r.“ Dzieci zaś ofiarowały na tę pamiątkę złote medale królowi i członkom rodziny panującej.

---

### Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 18go: Przedstawienie i koncert panny Fryderyki Argenti, pianistki i śpiewaczki, oraz p. Mateusza Mateo, pierwszego tenorzysty opery lwowskiej. Artyści nasi odegrają *Łapkę na myszy* i *Złotego cielca*.

We czwartek 19go: Po raz czwarty: *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, E. Paillerona.

W sobotę 21go: Na dochód Ludwika Solskiego pod raz pierwszy: *Durand i Durand*, komedya w 3 aktach, z francuskiego, pp. Ordonneau i Valabregua, tłum. A. B.

W niedzielę 22go: Po południu: *Emigracya chłopska*, obraz ludowy, ze śpiewami, w 5 aktach, Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: po raz piąty: *Wesele Landszturmisty*, komedya w 4 aktach, zlokalizowana przez p. Jana Jakubowskiego.

---

— Dnia 16go kwietnia pogoda; term. od 0·1 doszedł do 11·2 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 744·2 millim., term. 1·4 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 18go kwietnia: ś. Apoloniusza m.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z Akademii Umiejętności.** Komisya antropologiczna odbyła posiedzenie w d. 11 kwietnia b. r., na którem przewodniczący oznajmił, że złożona dawniej praca antropometryczna Dra Hryniewicza została już przez niego łącznie z sekretarzem Drem Kopernickim przygotowaną do zamieszczenia w będącym w druku XII tomie *Zbioru Wiadomości*. Z darów w przedmiotach muzealnych i materyałach naukowych przedstawił sekretarz fotografie 15 typów ludowych i 2 widoki z Podola rosyjskiego i Besarabii z daru p. M. Greima; od Dra J. Hryniewicza 3 młotki kamienne z jaskini wsi Popowki w powiecie Zwinogrodzkim; od p. St. Ziemby opis wesela ruskiego z Hołowniewskiego na Pobereżu; od p. N. Rogowskiego tablicę uzupełniającą dawniejsze z rysunkami narzędzi gospodarskich i domowych ludu ruskiego z Podlasia. Natomiast zwrócono p. Chełchowskiemu zbiór pieśni ludu polskiego z okolic Prasznysza. P. O. Kolberg oświadczył, że do *Zbioru Wiadomości* ofiaruje odpowiednio opracowane cząstkowe ze swoich zbiorów materyały, które to oświadczenie komisya przyjmuje z wdzięcznością. — Naostatek p. G. Ossowski zdał sprawę z badań swoich w drugim kurhanie ryszanowskim, tudzież kurhanach wsi Rezyny i Kobryniowej. Liczne cenne i ciekawe przedmioty, otrzymane przy tych poszukiwaniach, weszły do zbiorów Akademii, częścią jako ofiara złożona przez właścicieli kurhanów. — W przeprowadzonej co do niektórych szczegółów rozprawie mieli udział przewodniczący, sekretarz i Dr Ściborowski.

---

**Z teatru.** Jutro we środę odbędzie się koncert p. Fryderyki Argenti, śpiewaczki i pianistki, i p. Mateusza Matheo, tenorzysty opery lwowskiej, ze współudziałem naszych artystów. Program jest nadzwyczaj zajmujący; odśpiewane będą przez koncertantów wyjątki z pięknych oper jak: *Trubadur*, *Aida*

*Afrykanka*, *Halka*, *Dzwonek pustelnika* i innych.; prócz tego p. Argenti, która nietylko jako śpiewaczka, ale także jako pianistka wyrobiła sobie sławę za granicą, popisywać się będzie na fortepianie wykonaniem utworów koncertowych Beethovena, Saint-Saensa, Scarlatti'ego, Tausiga i innych. Program uzupełnią dwie wesołe jednoaktowe komedyjki, jak *Łapka na myszy* z p. Sułkowską i p. Lubiczem, i pełen humoru *Złoty cielec* Stanisława Dobrzańskiego.

---

**Kraszewskiego** Wizerunki książąt i królów polskich, z ilustracyami Pilattego i Jankowskiego. Czwarty zeszyt tego wydawnictwa, wychodzącego nakładem Gebethnera i Wolffa, ukazał się właśnie i sięga od Zygmunta I do Zygmunta III.

---

**Bitwa pod Byczyną** (24 Stycznia 1588), zakończona wzięciem Maksymiliana do niewoli, doczekała się w 300 tą rocznicę fachowej monografii w rozprawie p. Konstantego Górskiego p. t. „O koronę.“ Autor dał się poznać w ostatnich czasach z kilku studyów fachowych, opracowujących szczegółowo ważniejsze fakta z dziejów oręża polskiego. Najnowsza ta praca p. Górskiego zaopatrzona jest dwiema mapami, przedstawiającemi operacye wojsk Maksymiliana po przebyciu polskiej granicy oraz same działania obu armij na polu bitwy. Autor podnosi oryginalność Zamojskiego jako strategika i taktyka. Wyprzedza on pomysłami swojemi postępy sztuki wojennej używa środków, które z takiem powodzeniem zastosowali dopiero dzisiejsi strategicy niemieccy. Gdy taktyka ówczesna znała tylko naparcie czołem t. j. dwóch linij równoległych, Zamojski rozwija front swój ukośnie do frontu nieprzyjacielskiego i w bok nieprzyjaciela uderza.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### SPRAWOZDANIE

*z posiedzenia krak. Izby handlowo-przemysłowej z dnia 11 kwietnia 1888.*

Przewodniczący: Najstarszy wiekiem: radca Ernest Stockmar.

Komisarz rządowy: Kazimierz hr. Borkowski, radca namiestnictwa.

Obecnych członków 28.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do wyboru prezydyum na rok bieżący i wybrano ponownie prezesem p. Teodora Baranowskiego, a wiceprezesem p. Alberta Mendelsburga, delegatem wreszcie Izby, powołanym w razie potrzeby do zastępowania prezydyum, p. Gustawa Barucha.

Następnie na wniosek naglący p. Leopolda Reicha zajęła się Izba przedłożonym obecnie Radzie państwa projektem podatku spirytusowego. Gdy dalsze obstawanie przy dotychczasowym podatku ryczałtowym nie przedstawia żadnego praktycznego celu, dyskusya ograniczyła się do wykazania tych koniecznych zmian i ulg, bez których projekt pozostałby prawdziwą klęską dla kraju naszego. Najprzód bowiem stopa podatkowa jest nader wygórowana, a w porównaniu z dotychczasową wysokością podatku tem dotkliwsza. Podatek ten obciąża nadmiernie kraj nasz, w którym istnieje jeszcze prawo propinacyi wpływające na cenę trunków wyskokowych. Koniecznem jest zatem obniżenie stopy podatkowej i przyznanie restytucyi podatku od spirytusu do celów przemysłowych użytego.

Po przemówieniu pp. Stockmara, Jozefsthala i Epsteina przedłożył p. Maurycy Dattner petycyę dzierżawców propinacyi, reprezentujących przeszło pół miliona złr. rocznego czynszu dzierżawnego, o bezzwłoczne wykupno prawa propinacyi nowym podatkiem zagrożonego i uzasadniał potrzebę wzięcia w opiekę także dzierżawców prawa propinacyi, których interesów dotąd nikt nie broni, jakkolwiek nowy podatek po wielkiej części na nich zwalonym być może. Uchwalono wreszcie przedłożyć Izbie poselskiej petycyę dzierżawców propinacyi, tudzież wnieść samodzielną petycyę w przedmiocie ulg i zwrotów w toku dyskusyi wzmiankowanych.

P. Gustaw Baruch przedstawił następnie w obszernym referacie utrudnienia cłowe, tamujące handel zbożowy między Krakowem a Królestwem polskiem i nader szkodliwie na rozwój krajowego młynarstwa oddziałujące, poczem uchwalono w celu wyjednania potrzebnych dla handlu tego ułatwień t. j. zniesienia zakazu transportowania zboża w tak zw. wantuchach i urządzenia krytych szop i wag pomostowych przy komorach granicznych, udać się do ministerstwa handlu.

Gdy traktat handlowy z Szwajcaryą w roku bieżącym upływa, uchwalono wybrać osobną komisyę, złożoną z pp. Mirtenbauma, Reicha i Schönfelda, która w jak najkrótszym czasie zestawić ma żądania Izby odnośnie do stosunków handlowych z Szwajcaryą.

Następnie p. Josefsthal przedstawia szkodliwe skutki, które wyniknąć mogą z zbyt surowych postanowień nowego projektu ustawy przeciwko pijaństwu i wnosi, aby ze względu, że Galicya posiada już od 10 lat ustawę, która się w praktyce wystarczającą okazała, nowa ustawa nie miała w kraju naszym mocy obowiązującej. Po przemówieniu pp. Mirtenbauma i Pollera wniosek p. Josefsthala większością głosów przyjęto.

Następnie sekretarz Dr Leo przedstawił wniosek p. Wilhelma Merza w sprawie biletów powrotnych, poczem uchwalono domagać się takich biletów także dla pociągów pośpiesznych, oraz przedłużenia ważności takowych.

Na wniosek p. wiceprezesa Mendelsburga uchwalono udać się do Ministerstwa handlu o pozostawienie filii pocztowej w rynku krakowskim także po przeniesieniu głównego urzędu pocztowego do nowego gmachu na Kotłowem, ponieważ śródmieście, przyczyniające się najwięcej do podniesienia ruchu pocztowego, filii tej koniecznie potrzebuje.

W końcu uchwalono do komisyi, urządzającej w dniu 27 i 28 sierpnia b. r. XVI międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu, wydelegować z grona Izby pp. Gustawa Barucha i Feliksa Lorda.

---

### *Sprawozdanie z targu zbożowego* na Kleparzu.

Kraków d. 17 kwietnia.

Pod wpływem stałej tendencyi targów zagranicznych handel zbożowy u nas również się ożywił, a ponieważ zapasy są obecnie szczupłe, a z powodu robót w polu trudno w najbliższym czasie oczekiwać znaczniejszych dowozów, więc na targu dzisiejszym pokup znacznie się wzmógł, a wskutek tego i ceny podniosły się cokolwiek.

Płacono za pszenicę białą od 7·30 do 7·90 złr., za żółtą od 7·25 do 7·80 złr., za czerwoną od 7·30 do 7·85 złr.; za żyto od 5·25 do 5·85 złr.; za jęczmień od 5·— do 6·— złr.; za owies od 5·25 do 5·50 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

---

**Wiedeń** 16 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1124, wołów węgierskich 2403 i wołów niemieckich 1896; razem 5423 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 46, —, 48, do 50 złr., osobliwe —, do — złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie 49, 52 do 56, 58 osobliwe 56, do 59 i za woły niemieckie 53, —, 56, do 59, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

*Wilhelm Amirowicz.*

---

### *Od Administracyi „Czasu“.*

Dla dotkniętych powodzią nadesłał p. A. Schimitzek z Tarnowa 10 złr.

Dla dotkniętych powodzią w Poznańskiem nadesłał p. Wacław Mańkowski z Mentony 200 złr.

---

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

---



---



---

NADESŁANE. (925)

## Podziękowanie.

Złamani ciężką boleścią po śmierci nieodżałowanego ojca i teścia naszego ś. p. **Dra Emila Czyrniańskiego**, przesyłamy niniejszem Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu obu obrządków, a mianowicie: JE. X. biskupowi Krasińskiemu, kanonikom Serwatowskiemu i Borsukowi, prezesowi Akademii Umiejętności Drowi Józefowi Majerowi i jej członkom, Rektorowi Uniwersytetu, świetnemu Senatowi, Wydziałowi filozoficznemu i wszystkim Kolegom zmarłego, a w szczególności Drowi Maurycemu Straszewskiemu, pp. Asystentom, zacnej Młodzieży uniwersyteckiej i Słuchaczom farmacyi, P. T. Naczelnikom i Urzędnikom władz rządowych i autonomicznych, Towarzystwu aptekarskiemu, niemniej krewnym, przyjaciołom i znajomym zmarłego, którzy licznym udziałem w obchodzie pogrzebowym, wygłoszeniem mów, złożeniem wieńców i wspaniałym śpiewem uczcili pamięć zmarłego, najserdeczniejsze podziękowanie.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1888 r.

*Czyrniańscy, Retingerowie.*

---



---

## Ostatnie wiadomości.

I dziś nie odebraliśmy jeszcze urzędowego komunikatu o obradach Koła polskiego nad ustawą wódczaną. Według *Fremdenblattu* przyjęło Koło polskie stopę podatkową według przedłożenia rządowego i uchwaliło rezolucyę, wzywającą rząd do sprawiedliwszego rozdziału kontyngentu między obie połowy państwa.

Według *Extrapost* gotowe są kluby prawicy popierać następujące żądania: 1) podwyższenie bonifikacyj dla gorzelni rolniczych na 2, 3 i 4 złr.; 2) ograniczenie produkcyi gorzelni kociołkowych przez skontyngensowanie pewnej ich części; 3) ograniczenie wolnego pędzenia wódki. Jeśli podkomitet dla podatku spirytusowego uchwali te żądania, natenczas muszą być przeprowadzone dodatkowe rokowania z Węgrami. Jako kompensatę żądać mają Węgrzy podwyższenia premii eksportowej.

Klub niemiecki uchwalił w sprawie podatku spirytusowego popierać następujące wnioski: 1) równy rozdział kontyngentu w Austro-Węgrzech; 2) zmiany względem postanowień o gorzelniach kociołkowych; 3) użycie części dochodu z podatku wódczanego na obniżenie innych uciążliwych podatków, ewentualnie przekazanie tejże części poszczególnym funduszom krajowym.

---

Następca tronu Arcyks. Rudolf stanął w Peszcie w hotelu „Königin von England.“ Przedwczoraj przyjmował Arcyksiążę Maurycego Jokaja na półgodzinnem posłuchaniu, poczem dał się fotografować u Kollera, a fotografia ta przeznaczoną jest dla prof. Benczura, który maluje portret Arcyksięcia dla kasyna narodowego. Dla ukończenia portretu uda się Benczur do Laxenburga. Arcyksiążę zwiedził wystawę sztuki i odbył następnie przejażdżkę w towarzystwie hr. Stefana Karolyi. Popołudniu przyjmował Arcyksiążę hr. Juliusza Andrassego na audyencyi, która trwała trzy kwadranse. Wieczorem obiadował w kasynie narodowem i odjechał następnie do Ostrzyhomia, gdzie zamieszkał w pałacu kardynała Simora.

---

Bardzo niepomyślnie brzmią wiadomości o stanie zdrowia cesarza niemieckiego. Wobec tego wszelka dyskusya nad przesileniem kanclerskiem staje się już bezprzedmiotową. Zanotować chyba pod tym względem należy głos *Köln. Ztg*, która pisze, iż cesarzowa i kanclerz stoją w sprawie małżeństwa ks. Battenberga zawsze na swojem zasadniczem stanowisku, lecz decyzyę miała cesarzowa oddać swemu małżonkowi. Cesarz zaś rozstrzygnął, iż o sprawie małżeństwa Battenberga niema być na razie mowy, poczem kanclerz skłonił się do pozostania w urzędzie, jak długo mu na to siły pozwolą i jak długo sprawa małżeńska nie będzie poruszoną.

---

W Holandyi ma przyjść do steru nowy gabinet pod przewodnictwem barona Mackay. Złożony on zostanie z członków kalwińskiej i ultramontańskiej partyi. Czy się długo utrzyma, w to wątpić można, gdyż w Izbie pierwszej stanie on wobec opozycyjnej większości, a w Izbie drugiej rozporządza większością tylko 2 lub 3 głosów.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Lwów** 17 kwietnia. Z trzydziestu sześciu projektów na budowę gmachu Kasy oszczędności otrzymał pierwszą nagrodę projekt Stryjeńskiego i Ekielskiego, drugą Ohmana, trzecią Odrzywolskiego; dalsze trzy nagrody przyznano Halickiemu, Szylerowi i Zawiejskiemu. Z Krakowa było wogóle nadesłanych 14 projektów.

**Berlin** 17 kwietnia. Cesarz Fryderyk gorączkuje. Nastąpiła *bronchitis* i zachodzi obawa pneumonii. W płucach zapewne powstały ogniska choroby. Berlin strwożony, lud otacza zamek, rodzina cała odwiedza chorego, trudności oddechowe połączone są z kurczami. Nadeszło stadyum przewidziane, grożące katastrofą. Długa kanula nie pomaga, gdyż nabrzmienia poniżej kanuli oddech tamują. Ks. Wilhelm i Henryk nocują w zamku.

**Paryż** 17 kwietnia. Bonapartyści przygotowują zamach stanu. Manifest wyjdzie także do wojska. Do Paryża przybędzie może nagle ks. Wiktor Napoleon.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 17-go kwietnia. Z Izby deputowanych. W dalszym ciągu generalnej dyskusyi nad budżetem, oświadcza Gregr, iż lud czeski nie ma już zaufania do rządu, ponieważ rząd nie uczynił zadość sprawiedliwym żądaniom tegoż i dozwolił, by germanizacya spokojnie się odbywała. Przez sprawiedliwą ustawę narodowościową mógłby rząd wzmocnić patryotyzm ludów. Rząd jednakowoż ogranicza wolność prasy i ścieśnia prawo o zgromadzeniach. Nawet wolność robotników, profesorów szkół średnich i studentów doznaje ograniczeń.

Mowca krytykuje następnie politykę finansową i mówi, iż mógł oddać swój głos ministerstwu Taaffego z r. 1879, nie może jednakże głosować za budżetem obecnego ministerstwa.

Franciszek Weber ubolewa, iż wiele nadziei, jakie lud czeski pokładał w gabinecie Taaffego, nie zostało spełnionych, szczególnie od wstąpienia do gabinetu Gautscha, przeciw któremu mowca specyalnie się zwraca.

Menger mniema, iż deficyt administracyjny jest w budżecie za nisko obliczony i występuje przeciw późnemu przedkładaniu budżetu, przez co Rada państwa traci właściwie prawo zezwalania na pobór podatków. W dłuższym wywodzie zwraca się mowca przeciw ustawie o podatku spirytusowym, który nie przyniesie takich dochodów, jakich oczekują. W każdym razie dochód ten należałoby użyć na pokrycie 11-milionowego deficytu administracyjnego.

**Berlin** 17 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza biuletyn, wydany w Charlottenburgu dnia 16go b. m.: U cesarza pojawiła się wczoraj *bronchitis* z silną gorączką i przyspieszonym oddechem. Cesarz przepędził wskutek tego noc nie dobrze. — Według *Nordd. Allg. Ztg* stan cesarza nie polepszył się. Gorączka trwa ciągle i pokazuje, że cierpienie nie jest już miejscowe. Wczoraj popołudniu odbyła się poufna konferencya ministrów u księcia kanclerza. Wszystkie dzieci cesarza przebywają w Charlottenburgu.

**Berlin** 17 kwietnia. Następca tronu i ks. Henryk przepędzili noc w Charlottenburgu. Ostatnią noc miał cesarz spokojniejszą, niż poprzednią.

*National Ztg* pisze: U cesarza nie chodzi o zwykłą *bronchitis*, lecz o rozszerzenie cierpienia krtani na oskrzele, a wskutek tego i na płuca. Nawet ta nowa komplikacya stoi w przyczynowym związku ze stadyum choroby w przeszłym tygodniu. Wskutek tego, że kanula nie jest dobrze założoną i że zatkała się, wydzieliny z krtani zamiast odpływać przez kanulę, wzdłuż kanuli dostały się do oskrzeli i tam oddziałały zapalnie. Nie skonstatowano dotychczas na szczęście zapalenia płuc.

**Berlin** 17 kwietnia. Kaszel i gorączka u cesarza w porównaniu z dniem wczorajszym nie zmieniły się dziś zrana.

Następca tronu był dziś zrana krótki czas u cesarza.

**Paryż** 17 kwietnia. Boulanger wystosował do wyborców departamentu Nord pismo, uznające odważne zachowanie się tychże, mimo wywieranej na nich presyi. Wyborcy pojęli jego wyznanie wiary: żądają wraz z nim rozwiązania skazanej na niemoc Izby i rewizyi nietylko antirepublikańskiej, lecz także uzurpatorskiej konstytucyi. Francya chce konstytuanty, któraby przywróciła ludowi należące mu się w rzeczypospolitej stanowisko. Mamy wielkie zadanie: uczynić rzeczpospolitą i ojczyznę poważaną i taką, która nie mogłaby być zburzoną.

Jules Ferry miał w Epinal mowę, w której nazwał Boulangera buntownikiem. Dzisiejsza sytuacya jest plagiatem sytuacyi z 2go grudnia. Gabinet musi wobec Boulangera zająć wojownicze stanowisko. Powrót do cezaryzmu sprowadziłby wojnę z zagranicą. Francya utraciłaby szacunek, gdyby poczytywała mierność za geniusz, a Katylinę za Waszyngtona. Niech wszyscy dobrzy obywatele zwalczają powrót do cezaryzmu, który zawsze pozostawiał po sobie krwawe ślady.

**Paryż** 17 kwietnia. Komitet kierujący ligi patryotycznej wybrał ponownie Deroulède'a prezesem honorowym, wskutek czego 3 zwolenników Ferrego podało się do dymisyi.

Wieczorem przeciągało kilka grup wśród okrzyków na cześć Boulangera po rozmaitych dzielnicach miasta. Policya bez zajść rozprószyła tych kilka grup.

Na zgromadzeniu oportunistów w Bordeaux wznoszono ciągle okrzyki na cześć Boulangera, wskutek czego musieli się zgromadzeni rozejść.

**Rzym** 17 kwietnia. Papież przyjmował pielgrzymów austryackich. Odpowiadając na odczytany przez hr. Pergena adres, dziękował Papież za złożony mu hołd i wspomniał o ścisłych węzłach, które łączą Dom cesarski z Stolicą apostolską, i zalecał pielgrzymom, ażeby byli zawsze dla dostojnego Monarchy uległymi i żeby występowali za religijnem wychowywaniem. Papież oświadczył, iż potrzebuje zupełnej wolności w celu wykonywania swego urzędu kapłańskiego, ponieważ papiestwo rozszerza, jak pochodnia, światło prawdy pomiędzy narodami.

**Zofia** 17 kwietnia. Doniesienie biura Reutera: Od kilku dni panuje pewien ruch pomiędzy bułgarskimi zbiegami w Rumunii, Serbii i Turcyi. Z bandy, składającej się z 7 osób, która w okolicy Dubnicy wtargnęła do Bułgaryi, uwięziono 3 osoby, reszta uciekła. Ze strony Rumunii pokazali się zbiegowie nad brzegiem Dunaju, jakoteż w okolicy Pirotu. Pokój nie został nigdzie zaburzony.

---

**Kursa. Wiedeń** 17go kwietnia. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 77 90. — **Renta austr. srebrna opod.** 78 30. — **Renta 4% złota austr.** 110 40 — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 92 70. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 863 —. — **Akcye kredytowe** 268·—. — **Londyn** 127 05. — **Napoleony** 10·05½. — **Dukaty** 5 97—. **Marki** 62 42½. — **5% Renta węg. papier.** 85 05 **4% Renta węg. złota** 96 70 — — **Losy prem. węg.** 121·25 — **Obligacye indemn. galicyjskie** 102·—. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 88 —. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** 84 —. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 204·80 — **Akcye kolei Karola Ludwika** 193 50 — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 216·—. — **Akcye kolei południowej** 74·—. — **Ruble** 104·75 — **Srebro** —·—.

**Usposobienie giełdy**: mdłe.

---

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

---

## Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

**Północnej Cesarza Ferdynanda** w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:

| Odchodzą z Krakowa | POCIĄGI KOLEI: | Przychodzą do Krakowa |
|---|---|---|
| *6·55 rano | Pospieszny 2 klasy | *8·48 wiecz. |
| 9·37 wiecz. | Kuryerski 3 „ | †7·25 rano |
| †*5·37 rano | Osobowy „ | *9·50 wiecz. |
| †9·20 przed. | „ „ | 7·05 rano (z Oświęcima) |
| *3·— popoł. | „ „ | †9·46 rano |
| †6·30 wiecz. | „ „ | †*5·— pop. |

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

---

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 17 kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 104 — | 105 — |
| Marki niemieckie | 62 25 | 62 75 |
| Dukat ważny | 5 95 | 6 04 |
| 20-to frankówka ważna | 10 — | 10 08 |
| Imperyał ważny | 10 33 | 10 40 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 40 | 1 50 |
| ***Obligi.*** Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 78 25 | 79 — |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 101 60 | 102 50 |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 100 — | 102 — |
| 4½% „ „ „ | 87 50 | 89 — |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 99 25 | 100 25 |
| 4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 90 — | 91 — |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 90 75 | 91 50 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr. | 91 75 | 92 75 |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 87 — | 88 50 |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 93 — | 94 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 99 65 | 100 50 |
| 5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ niepr. | 96 — | 97 — |
| 6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 86 — | 90 50 |
| 7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let. | — — | — — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 20 let. | 88 — | 93 — |
| 5% „ „ „ „ włość. we Lwowie | 48 — | 50 50 |
| 5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 100 25 | 101 25 |
| ***Akcye kolejowe i bankowe.*** Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr. | 195 — | 196 50 |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „ | 216 — | 217 50 |
| „ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „ | 276 — | 284 — |
| Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr. | — — | — — |
| ***Losy.*** Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 9 — | 20 — |
| „ „ Stanisławowa | — — | 35 - |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 17 25 | 18 - |
| „ „ węgier. „ „ | 11 20 | 12 — |

**Wiedeń** 16 kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Obligi długu państwa.*** | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 78 35 | 78 55 |
| 4⅕% „ srebrna | 80 65 | 80 8 |
| 4% „ złota | 110 70 | 110 90 |
| 5% „ papier. nieop. | 92 90 | 93 10 |
| 3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k. | 131 5 | 132 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 133 70 | 134 10 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 138 75 | 139 2 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 166 50 | 167 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 166 50 | 167 - |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 150 25 | 151 - |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn) | 110 25 | 111 - |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | |
| Czeskie 10% podat. | 109 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 101 — | 102 50 |
| Galicyjskie „ „ | 102 2 | 102 40 |
| Morawskie „ „ | 107 25 | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 109 25 | 110 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | — — | — — |
| Salzburskie „ „ | 105 50 | — — |
| Styryjskie „ „ | 105 — | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 104 — | 104 70 |
| Węgierskie „ „ | 104 45 | 105 10 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 104 20 | 104 80 |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 103 — | 103 50 |
| Boden-Credit austryackie . . 80 „ | 237 25 | 237 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 270 30 | 270 50 |
| „ Bank węgierski . . . 200 „ | 271 75 | 272 25 |
| Depositen-Bank . 200 złr. | — — | — — |
| Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „ | 510 — | 514 — |
| Gal. Banku dla Han. . 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Bank . 600 „ | 864 — | 866 — |
| Unionbank (Nat.-Bn) . 200 „ | 190 75 | 191 2 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 148 25 | 149 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 87 — | 87 25 |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 175 — | 175 50 |
| Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5% | 354 — | 356 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2472 | 2477 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 194 — | 194 50 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 140 — | 141 - |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 216 — | 217 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 158 25 | 158 75 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 160 — | 160 75 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 180 75 | 181 2 |
| Siedmiogrodzk. I . 200 „ „ | 172 — | 172 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 221 — | 221 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 75 25 | 75 50 |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 250 — | 252 - |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 161 75 | 162 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 157 — | 157 5 |
| „ Westb. . 200 „ „ | 153 50 | 159 5 |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pła. | 127 50 | 128 - |
| 4½% „ „ papier. . 50 lat | 101 80 | 101 90 |
| 3% Prem. Boden-Credit allg. | — — | — — |
| 6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat | — — | — — |
| 7% Listy dłużne „ . 20 „ | 83 — | 93 — |
| 6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „ | 84 — | 90 50 |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr. | 92 50 | 93 |
| 5% „ „ „ „ | 99 80 | 100 20 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 99 80 | 100 2 |
| 4% „ „ „ „ nowe 41 lat | 87 90 | — |
| 4½% „ „ „ „ 52 lat | 93 — | 93 20 |
| 4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat | 91 15 | 92 — |
| 5% „ „ Hipot. „ prem. | 99 50 | 100 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 96 25 | 96 50 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 101 50 | 101 80 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 101 — | — — |
| 5% Węg. Insty. Boden-Credit | 101 2 | — — |
| 4% „ Banku Hip. prem. | 103 50 | 104 — |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 96 90 | 97 60 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 99 75 | 100 25 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 108 — | 109 - |
| Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4% | 102 5 | 103 - |
| „ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5% | — — | — — |
| Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½% | 98 40 | 98 80 |
| „ Jarosław 300 „ „ | 97 — | 97 20 |
| Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5% | — — | — — |
| Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4% | 79 90 | 80 30 |
| „ nieop. „ „ | 88 — | 88 2 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ 5% | 107 — | 107 25 |
| „ „ Lit. B 200 „ „ | 104 75 | 105 25 |
| „ „ E. 1874 200 m. „ | 134 — | — — |
| Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4% | 124 50 | 125 - |
| „ z 1884 . 100 złr. „ | 90 50 | 91 10 |
| Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5% | 97 50 | 98 — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 201 — | 202 - |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 143 50 | 144 - |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 127 — | 127 25 |
| Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „ | 103 25 | — — |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 97 50 | 98 — |
| „ „ „ II Em. . 200 „ „ | 96 50 | 97 25 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 95 25 | 96 75 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 127 50 | 128 — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 100 — | — — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 99 — | 100 - |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100 | 118 50 | — — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 132 — | 132 25 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 121 50 | 122 — |
| „ Tureckie . fr. 400 | 19 30 | 19 50 |
| Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5 | 8 60 | 8 80 |
| Kredytowe . „ 100 | 182 — | 182 50 |
| Clary . „ 42 | 55 — | 55 50 |
| 3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105 | 117 50 | 118 50 |
| Insbruku . „ 20 | 23 — | — — |
| Keglewicha . „ 10½ | 28 75 | 29 75 |
| Krakowskie . „ 20 | 19 — | 20 — |
| Ofner (miasta Budy) . złr. 40 | 55 50 | — — |
| Palffy . „ 42 | 53 — | 54 — |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 | 17 20 | 17 50 |
| „ „ węgier. „ 5 | 11 20 | 11 50 |
| Rudolfa . „ 10 | 20 — | 21 — |
| Salma . „ 42 | 62 75 | 63 25 |
| Salzburskie . „ 20 | 24 50 | 25 — |
| St. Genois . „ 42 | 61 25 | 61 75 |
| Stanisławowskie . „ 20 | — — | 35 — |
| 4½% Tryesteńskie . „ 105 | 137 50 | 139 — |
| 4% „ . „ 50 | 70 50 | — — |
| Waldsteina . „ 21 | — — | — — |
| Windischgrätza . „ 21 | 49 — | 50 — |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty ważne | 5 96 | 5 98 |
| 20-frankówki | 10 04 | 10 05 |
| Imperyały rosyjskie | 10 37 | 10 39 |
| Funty szterl. angielskie | 12 65 | 12 70 |
| Liry tureckie złote | 11 39 | 11 41 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 62 32 | 62 37 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 104 85 | 105 15 |

**Lwów** 14 kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 279 — | 284 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem | 99 50 | 100 60 |
| 4% „ „ „ „ „ | — — | 95 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 99 50 | 100 60 |
| 4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie | 91 — | 92 50 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. galic. | 99 50 | 101 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 101 25 | 102 40 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 88 — | 89 50 |

**Warszawa** 16 kwietnia.

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 101 — |
| „ „ „ V „ | 99 70 | 100 10 |
| 4% Listy likwidacyjne | 89 75 | 90 25 |
| 5% „ warszawskie I ser. | 99 40 | 100 — |
| „ „ „ III „ | — — | 98 50 |
| „ „ „ IV „ | — — | 98 30 |
| „ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r. | — — | — — |
| „ „ „ „ „ 1866 r. | — — | — — |

We środę d. 18 kwietnia b. r.
odbędzie się
**Msza św. żałobna**
o godz. 10 zrana
*w kościele OO. Kapucynów*
za duszę ś. p.
**SEWERYNA SIEMIEŃSKIEGO,**
jako w 24 rocznicę jego śmierci,
na którąto Mszę św. zaprasza Matka zmarłego, łaskawych i pobożnych.

(949-1-2)

**Wanda Jastrzębiec**
**TANIEWSKA,**
urodzona 30 marca 1869 r. w Paryżu, po ciężkiej a długiej chorobie — opatrzona ŚŚ. Sakramentami — zmarła 15 kwietnia 1888 r.
Pozostały ojciec z rodzeństwem i babką zaprasza na pogrzeb 18 b. m. o godzinie 3ej po południu z pod Nr. 8 przy ulicy Zwierzynieckiej wprost na miejsce wiecznego spoczynku — i na Mszą świętą do kościoła św. Piotra we czwartek 19 b. m. o godzinie 9ej rano, a na Nabożeństwo żałobne dnia 20 b. m. w piątek o godzinie 10ej w kościele OO. Kapucynów.

[947]

Za spokój duszy ś. p.
**Juliusza Ozdoba**
**FLORKIEWICZA**
właściciela dóbr ziemskich
**i jego zgasłej rodziny,**
odbędzie się
w piątek dnia 20 kwietnia b. r.
o godz. 9 zrana
**Nabożeństwo żałobne**
*w kościele św. Piotra.*

WSZECH NAUK LEKARSKICH
**Dr Tadeusz Kijas**
były lekarz praktykujący i elew-asystent przy klinice lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego, osiada z dniem 1go maja w **Nowym Sączu** i ordynuje od 3—5 po południu.
(946-1-3)

**Kamienica**
2-piętrowa z **ogrodem** przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 19, jest z wolnej ręki za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość tamże.
(948-1-3)

Dla fabryki metalowych kapsli do butelek i staniolu poszukuje się zaufanego i zdolnego
**zastępcy.** (978
Pisemne oferty pod liter. „D. L. 1410“ przyjmują Haasenstein & Vogler w Wiedniu.

**Poszukuje się nauczycielki**
Polki, posiadającej gruntownie grę na fortepianie, język francuski i niemiecki. Zgłosz nia pod lit. **A. B.** poste restante **Szczurowa** koło Brzeska.
(914-2-3)

**TRAWA MIODOWA**
*(Holcus lanatus)*
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche. na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.** [393-20-30]

**TELEGRAM z WIEDNIA.**
BOGATO ILLUSTROWANY
**KATALOG**
**domu towarowego S. Schein**
*w Wiedniu, I., Bauernmarkt 13,*
właśnie wyszedł i przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.
Zawiera wszelkie w dziedzinie mody wyszłe nowości, tudzież kobierce i towary płócienne.
Proszę o dokładne podanie adresu. (800-6-6)

**600**
**mocnych prześcieradeł**
w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, $2^{3}/_{4}$ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (803-7-10)
**skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych**
**M. SCHÖNFELD w Pradze**
(w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

**Kazimiera Owsińska**
*uczennica Rychlinga*
**w Krakowie przy ulicy Rajskiej pod Nr. 5 (na dole),**
UDZIELA
**LEKCYJ GRY NA FORTEPIANIE**
tak u siebie w mieszkaniu, jakoteż i po domach prywatnych.
**Ceny za godziny według obustronnego układu, jak najprzystępniej obliczone.**
Bliższa wiadomość w mieszkaniu wyżej wskazanem codziennie od godziny 2ej do 3ej po południu. [923-1-]

**Majątki** większe i mniejsze, w Galicyi i Królestwie do sprzedania. **Dzierżawy** i **folwarki** blisko Krakowa, 70 mrg., 54 mrg. i 36 mrg., do sprzedania.
**Kamienice,** dworki i realności z gruntami za miastem, do nabycia.
**Rządcy,** **ekonomi, leśniczowie** i t. p. są do umieszczenia.
Posyła paszporty do wizy i dokumenta do legalizacyi itp. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wład. Jaworskiego** w **Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod L. 30. (788-3-4)

**Administracyi** **domów** w Krakowie poszukuje emerytowany członek finansowej instytucyi, który jest dokładnie w tym zawodzie obznajmiony. Oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **F. C.** p. restante **Kraków.**
(879-2-3)

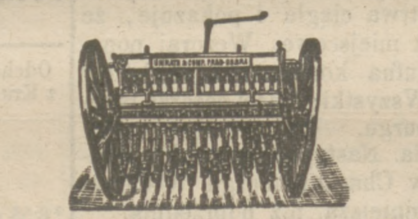
Z d. 15 kwietnia b. r. została otwartą
**w Krakowie przy ul. św. Tomasza pod L. 20 na I. piętrze**
**pracownia sukien, okryć i kapeluszy damskich**
po najprzystępniejszych cenach
Zamówienia wykonane będą w jak najkrótszym czasie. (944-2-6)
**DORA.**

**Potrzebny jest służący**
znający się na ogrodnictwie
**i chłopiec do handlu.**
(877 2-3) *E. Rozwadowski*, Limanową.

**Łubin żółty**
nasienie **świeże** i **pewne** 100 kilo, czyli 1 korzec, wraz z workiem po **6 złr.** Przy zakupnie naraz 10 korcy dodaję jeden korzec **bezpłatnie.** — **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (852-2-10)

**BICYKL**
mało używany, jest tanio do sprzedania. — Wiadomości udzieli *Franciszek Nowiński* w Krakowie przy ul. Kolejowej Nr. 15, I. piętro. (873-2-4)

**Sprzedaż ziemniaków.**
**Aurelie. Hermann, Kornblume, Matador, Odin, gelbe Rose, Richter's Imperator** za 50 kilo w ładunku wagonowym, na wysiew 1 złr., mniejsze partye 1 złr. 10 c.; na cele fabryczne rozmaite gatunki tychże 90 c.
Następnie
**owies proboszczowski i triumf na wysiew** 50 kilo 4 złr. poleca (389 9-)
**P. Franke,**
**Sorgau b. Grottkau Pr. Schl.**



**DRYLOWNIKI**
najlepszego i najtrwalszego rodzaju,
dostarczają za kilkoletnią poręką
**Umrath & Comp.,**
fabryka machin gospodarczo-rolniczych
w **Pradze-Bubna.** [311-6 7]
*Katalogi na żądanie darmo.*
**Filia we Lwowie pod własną firmą.**

**PRAWDZIWE**
**PIGUŁKI MORISONA**
**Pa Arthaud Moulin.**
*Najlepsze z środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach przymiotu złego, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.*
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (881-84-)

**Najlepsza i najtańsza powłoka na drzewo!**
**LAKIER**
**karbolowy**
**(CARBOLINEUM)**
brunatnej barwy, wsysa się w drzewo, przeświecając przez jego strukturę, nadaje przedmiotom bardzo przyjemne wejrzenie i
**ochrania trwale przed wpływami powietrza i gniciem,**
dlatego nadaje się szczególnie do powlekania sprzętów rolniczych, płotów, sztachetów, bram i t. p. (493-15-20)
Prospekta i próbki darmo.
**Paweł Hiller i Sp.**
**w Wiedniu, IV., Favoritenstrasse Nr. 20.**
***Fabryka w Brunn a. G.***

FABRYKA PARASOLI I PARASOLEK, istniejąca od lat 40-tu,
**C. RIMLERA**
*w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 12,*
poleca swój magazyn, zaopatrzony na sezon wiosenny i letni w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych
**Parasoli i Parasolek.**
Pokrycia, naprawy i zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie.
Obstalunki zamiejscowe odwrotną pocztą. (715 10 10)
**Wielki skład lasek spacerowych.**
Ceny fabryczne.

KRÓLEWSKO-WĘGIERSKA
**Centralna Wzorowa Piwnica Win**
POD DOZOREM I KONTROLĄ WYSOKIEGO KRÓL. WĘG. RZĄDU
**przeniesiona została**
z ulicy Jagiellońskiej do domu **pod Nr. 27 przy ulicy Szewskiej** (róg plantacyj) — i polecając się nadal względom Szanownej Publiczności — **ostrzegam, że sprzedaż jej win odbywa się wyłącznie tylko w obecnym lokalu.**
(941-2-3) M. Brzostowski.

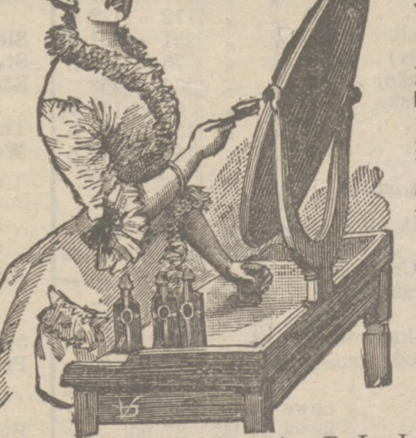
**Apteka pod „złotą głową“**
**Leona Rosnera w Krakowie**
poleca:
**nowo zaopatrzony skład wszelkich środków leczniczych, tak krajowych jak i zagranicznych;**
PRZYRZĄDÓW CHIRURGICZN. i WYTWORÓW TOALETOWYCH,
**wina lecznicze francuskie „Laroche“ i krajowe;**
MYDŁA LECZNICZE BERGERA, FANTY i INNYCH FABRYK,
***pigułki czyszczące krew i t. d. i t. d.***
Oprócz przytoczonych w małej ilości środków, utrzymuję wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki uniwersalne krajowe i zagraniczne. (757-6-8)
Zamówienia na prowincyę uskuteczniam odwrotną pocztą.

**Ostrzega się przed naśladowaniem!**
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.
**Pastylki Bilińskie**
**(bilińskie cukierki na niestrawność).**
Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (894 1 6)
***Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.***
**Dyrekcya zdrojowa** w **Bilinie** (Czechy).

**Czekolada Masson**
**PARYŻ**
*Słynna w całej Europie fabryka z wyrobu najczystszéj i w najprzedniejszym gatunku Czekolady.*
**Kakao Masson**
**PARYŻ**
*W proszku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i łatwe do strawienia dla najsłabszych żołądków.*
**w PARYŻU, rue de Rivoli, 91, et rue du Louvre, 8.**
Składy we *LWOWIE* w cukierni PP. HAUSERA i BIENIEDZKIEGO, i. t. d.
Składy w *KRAKOWIE* w cukierniach PP. HENDRICHA w Sukiennicach i innych.
(613-5-12)

**SANTAL DE MIDY.**
Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(88 19-)

**NIE MA BÓLU ZĘBÓW,**
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
**WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW**
*Opactwa w SOULAC (Gironde)*
Dom **MAGUELONNE,** Przeor
2 MEDALE ZŁOTE:
w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »
*Dom założony w 1807 r.* AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX
Znajduje się we *Lwowie* w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w *Krakowie* w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perfum P. Donning.
(73-16-)

HANDEL POD FIRMĄ
**Stanisław Feintuch w Krakowie**
poleca (827)
**Nasienie buraków pastewnych** prawdziwych oberndorfskich żółtych olbrzymich oraz czerwonych „Mammut“.
**Marchew żółtą, olbrzymią,** pastewną.
**Koński ząb** prawdziwy amerykański „Virginia“.

**Rządca ekonomiczny**
z 12-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, z najlepszemi poleceniami, szuka posady od 1go lipca b. r. — Adres: **J. A.** poste restante **Załuż.** (880-2-3)

DO SPRZEDANIA
**plac budowlany w Krynicy**
blisko łazienek i źródła. — Wiadomości udzieli właściciel domu przy ulicy Batorego pod Nr. 22 w Krakowie. (878-2-3)

**JAN IHNATOWICZ**
**we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2,** *poleca swojego wyrobu*
**znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

**Brillantina** jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.
**Olejek taninowy,** wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.
**NIGRETINA** wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.
**Cebulki włosowe** na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.
**Bandolina** pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.
**POMADA BALZAMICZNA** do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.
**Pomada orzechowa** przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (843 45-)

**Wiedeń — „Hôtel Métropole“.**
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai
**Wielki pierwszorzędny hotel.**
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (499-14-104) L. SPEISER, dyrektor.

**Dla cierpiących na płuca.**
**Zakład leczniczy Dra Brehmera w Goerbersdorf.**
**Pierwsza** lecznica założona **1854** r. w okolicy wolnej od suchot, obszerny park z przechadzkami na $6^{1}/_{2}$ kilom. długości, gustowny dom gościnny, piękne wille w parku. Ceny przystępne. Prospekta darmo i opłatnie przez zarząd zakładu leczniczego
(818-4-10) **Dra Brehmera.**

**VICTORIA** die Königin der **BITTERWASSER**
najzdrowsza i najobfitsza ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. Pod względem zawartości przez żadną niedościgniona, o 170° więcej niż Hunyady, 60° więcej niż Franz-Josefs-Quelle. Polecana jako znakomita w **chorobach dolnych części ciała, uderzeniach krwi, gruczołach, wyrzutach** a szczególniej w **chorobach kobiecych,** przez profesorów radcę dworu **Braun-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę zdrowia **Lorinsera** itd.
W najświeższem napełnieniu do nabycia we wszystkich **aptekach** i **składach** w **Galicyi.** (622-5-10)

**FRANCISZEK TITL**
**skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych**
*w **BERNIE** (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*
poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (565-12-25)
**Skład założony w roku 1842.**

**Das im Jahre 1858 gegründete**
erste österreichische
**ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK**
*Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.*
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
**sämmtliche in- und ausländische Journale.**
Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt **das 30-jährige Bestehen** der allgemein als **solid** bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.
**Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
**WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY**
ważnego od 1 stycznia 1888 r.

**Odjazd z Krakowa-Podgórza**
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

**Odjazd z Tarnowa**
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

**Przyjazd do Podgórza-Krakowa**
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

**Przyjazd do Tarnowa**
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-66-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*